

MOŻESZ ZYSKAĆ NAWET 400 ZŁ MIESIĘCZNIE

# Dodatek do emerytury za szkodliwe warunki

STR. 7

**SUPER KRZYŻÓWKI**  
z NAGRODAMI!

Za darmo!  
**WIELKIE KRZYŻÓWKI**

Dobra cena!

TYLKO  
**3<sup>30</sup>**  
zł  
w tym 8% VAT

SOBOTA-NIEDZIELA  
5-6 PAŹDZIERNIKA 2024 NR 233 (10 054)

# SUPER

se.pl **express**

Redaktor prowadzący: Jarosław Sulikowski nr indeksu 348 627 ISSN 0867-8723



Julia Wieniawa (25 l.)

Foto INSTAGRAM, EXCLUSIVE34



Izabela Janachowska (38 l.)

Gwiazdy wydają setki tysięcy złotych na skórzane dodatki

# Mają torebki w cenie mieszkań!

STR. 14

tajemnice **SERIALI**  
STR. 10-11



MIŁOŚĆ • ZDRADA  
• KARIERA

Wielkie tajemnice  
Anny Przybylskiej

STR. 12-13

Aktorka zmarła 10 lat temu na raka

WYBORCY PiS ZDECYDOWALI  
**Kaczyński**  
**PREZESEM**  
na kolejną kadencję

STR. 6-7

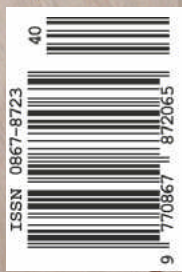


Foto ART SERVICE, GEERT VANDEN WIJNGAERT/AP

Historyczne doświadczenia tworzą coraz większe napięcia na linii obydwu państw

**Iskrzy między Polską a Ukrainą**

STR. 3



# Czy grozi nam III wojna światowa?

Wojna na Bliskim Wschodzie to już też wojna Izraela z Iranem



Benjamin Netanjahu walczy już nie tylko z Hamasem w Strefie Gazy, ale także z Hezbollahem w Libanie



Irańscy ajatollahowie są wściekli na Izrael za ataki na swoich sojuszników

# Świat PŁONIE



Armia Izraela rozpoczęła inwazję lądową na Liban

**T**rwająca od 2,5 roku wojna Rosji z Ukrainą, wojna Izraela w Gazie, a teraz także w Libanie – nawet za lokalnymi konfliktami stoją największe światowe mocarstwa. Wielu obawia się, że regionalne waśnie pociągną za sobą ogólnoświatowe starcie. – Nic nie wskazuje na to, że ten konflikt się zatrzyma – mówi o sytuacji na Bliskim Wschodzie gen. Leon Komornicki (77 l.).

Już kilka miesięcy temu Międzynarodowy Instytut Studiów Strategicznych opublikował analizę, z której wynika, że obecnie toczą się 183 konflikty zbrojne. Kolejne konfrontacje – głównie wewnętrzne – rujną Afrykę i zmuszają miliony migrantów do ucieczki. Przede wszystkim do Europy. Tymczasem na Starym Kontynencie trwa największa wojna od 1945 roku. Rozprzestrzenia się też napięcie na Bliskim Wschodzie.

– Jest groźba wojny na wielką skalę. Cały region może zapło-

nać. Nic nie wskazuje na to, że ten konflikt się zatrzyma. Trzeba patrzeć dzisiaj na cały Bliski Wschód, gdzie rozbieżne są interesy mocarstw, USA i Chin – mówi gen. Leon Komornicki. Były zastępca szefa sztabu generalnego WP dodaje, że nie można było liczyć na bierność Iranu po uderzeniu Izraela na Hezbollah, czyli sojuszników Teheranu w Libanie. – Odwet był niemal pewny. Iran został przyparty do muru, także jeżeli chodzi o wewnętrzną sytuację. Teheran nie mógł sobie pozwolić na pokazanie słabości – twierdzi były wojskowy.

Tymczasem Piotr Miedziński (27 l.) z Portalu Obronnego uważa, że pojawią się kolejne ataki odwetowe z każdej strony konfliktu. – Izrael zapewne skupi się na precyzyjnych aktach na konkretne cele, tak by zadać jak największe straty przeciwnikowi. Iran i jego bojówki będą zaś próbowały na tyle, na ile pozwalają jej siły, zadać cios Izraelowi. Będzie to jednak bardzo trudne z powodu dysproporcji sił – uważa ekspert.

Jego zdaniem wojna na wielką skalę wydaje się mało prawdopodobnym scenariuszem. – Oczywiście ciągle ten wariant też należy brać pod uwagę. Jednak obydwie strony oddzielają setki kilometrów i inne państwa, ważna jest także wspomniana już dysproporcja w sile militarnej – uważa Miedziński.

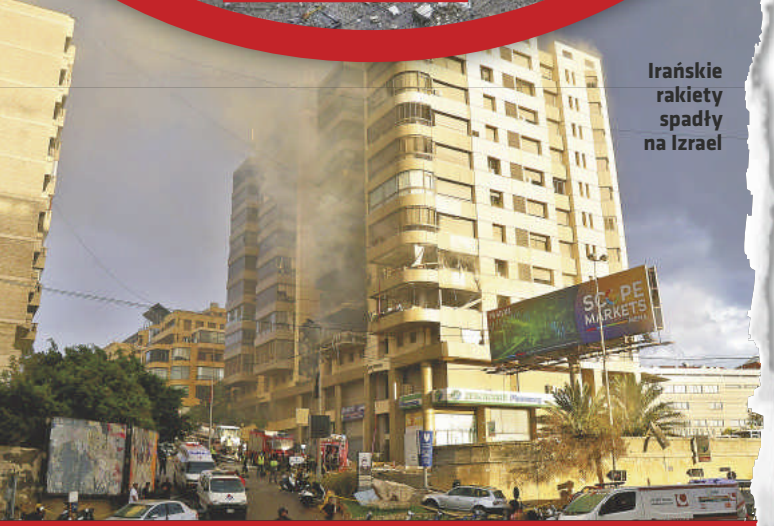
Zarówno sytuacja na Bliskim Wschodzie, jak i na Ukrainie w dużej mierze zależna jest od wyniku wyborów prezydenckich w USA. Zwycięstwo Kamali Harris (60 l.) to kontynuacja dotychczasowej polityki mocarstwa – zaangażowanie Stanów Zjednoczonych po stronie Ukrainy w starciu z Rosją i wsparcie dla Izraela. Wygrana Donalda Trumpa (78 l.) oznacza zaś przede wszystkim wielką niewiadomą. I ta nieprzewidywalność Trumpa na arenie międzynarodowej, zdaniem ekspertów, może jeszcze bardziej wstrząsnąć i tak już rozchwianą architekturą światowego bezpieczeństwa. JP



Demonstranci w Teheranie domagają się zniszczenia państwa Izrael



Trwa wymiana ciosów między Tel Awiwem a Teheranem



Irańskie rakiety spadły na Izrael

Historyczne doświadczenia tworzą coraz większe napięcia na linii obydwu państw

# Iskrzy między Polską, a Ukrainą

Wołodimir Zełenski ma wiele pretensji do polskiego rządu. Głównie takie, że stawia Kijowowi twarde warunki

**P**o napaści Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. relacje Polski z Ukrainą stały się wyjątkowo przyjazne, a nasze władze przestały przypominać o trudnej dla nas historii. Odkąd politycy ponownie domagają się upamiętnienia ok. 100 tys. ofiar rzezi wołyńskiej, stosunki z naszym wschodnim sąsiadem gwałtownie się ochłodziły.

Po wybuchu wojny w Ukrainie, Polacy dali opiekę setkom tysięcy uchodźców, a polskie władze stały się ambasadorami Ukrainy w świecie. O przyjaźni między oboma narodami mówił cały świat. Co się stało, że relacje się popsuły? W sierpniu 2024 r. były już szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kułeba (43 l.) na Campusie Polska Przyszłości w Olsztynie został spytany o ekshumację ofiar Zbrodni Wołyńskiej. Zamiast odpowiedzieć, Kułeba przypomniał akcję „Wisła” z 1947 r., kiedy komunistyczne władze przesiedliły ludność ukraińską z Polski południowo-wschodniej na nasze zachodnie tereny. – Ci wszyscy Ukraińcy zostali przymusowo wygnani – przypomniał szef MSZ Ukrainy. – Jako Polaka mnie to zabolalo, to stanowisko ministra spraw zagranicznych Ukrainy – skomentował wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz (43 l.) w Polsat News i zapowiedział, że bez ekshumacji i oddania czci naszym rodakom, nie ma mowy o przystąpieniu Ukrainy do

Zadrą w relacjach jest rzeź wołyńska. Strona ukraińska ciągle unika zamknięcia tego trudnego tematu



Niedawne wypowiedzi byłego już szefa ukraińskiego MSZ napsuły krwi w stosunkach polsko-ukraińskich

UE. Wtórował mu szef rządu. – W interesie Ukrainy jest uregulować relacje polsko-ukraińskie na podstawie prawdy. A więc w tej historii trzeba pogrzebać, jeżeli mamy budować dobre relacje – zapowiedział Donald Tusk (67 l.).

13 września szef MSZ Radosław Sikorski (61 l.) usłyszał podobno w Kijowie od prezydenta Wołodymyry Zełenskiego (36 l.) zarzut, że Polska za mało pomaga Ukrainie, a tematem Wołynia ma się nie zaj-

Łukasz Jasina (44 l.), historyk i były rzecznik MSZ (2021-2023) przypomina, że ochłodzenie wzajemnych relacji nastąpiło już w ostatnim okresie rządów PiS. – We wrześniu 2023 r. Zełenski odmówił prezydentowi Dudzie spotkania w Nowym Jorku – przypomnia Jasina. – Obecny rząd doszedł do wniosku, że traktowanie Ukrainy z większą wyrozumiałością nie przynosi nam w tych relacjach sukcesu – uważa Łukasz Jasina. **ABR**

Prof. Andrzej Chwalba, autor książki „Polska krwawi. Polska walczy” t

# Sowieci byli lepiej przyg do okupacji niż Niemcy



**Prof. Andrzej CHWALBA**  
Historyk i eseista.  
Uniwersytet Jagielloński  
foto ADRIAN GRYKUC

„Super Express”: – Pod którą okupacją Polacy mieli największe szanse na przeżycie?

**Prof. Andrzej Chwalba:** – Pod tymi mniej znanymi – słowacką i litewską. Słowacja okupowała południowe skrawki II RP, Spisz i Orawę, natomiast Litwy Wilno i Wielieńszczyznę, które inkorporowała na mocy traktatu z Moskwą do czerwca 1940 roku. Pomimo znośnych warunków egzystencji Polaków na obszarze okupacji litewskiej narodził się tam ruch oporu, a konspiracja niepodległościowa miała szeroki zasięg. Język polski był tolerowany, choćby z konieczności – liczba Litwinów, mimo ich transferu z ziem republiki litewskiej, była bowiem niewielka. 1 listopada 1939 r. odbyła się wielka manifestacja z udziałem kilkuset tysięcy Polaków, którzy ruszyli z cmentarza na Rossie, wznosząc hasła antylitewskie. Trudno coś podobnego wyobrazić sobie w sowieckim Lwowie czy w dwóch okupacjach niemieckich.

– No właśnie, część przedwojennych ziem polskich zajętych przez Niemcy została włączona bezpośrednio do III Rzeszy. Pozostałe utworzyły Generalne Gubernatorstwo. Zaczniemy od tej pierwszej, również nieco mniej znanej niemieckiej okupacji. Kim byli Polacy w Kraju Warty, na Śląsku czy w Litzmannstadt, w który zamieniła się Łódź? Zwykłymi obywatelami niemieckimi?

– Polacy zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego, a nie stali się obywatelami Rzeszy. Szukając współczesnego odpowiednika można by powiedzieć, że byli bezpaństwowcami. Prawo ich nie chroniło, dlatego zostali pozbawieni własności, można ich było w każdej chwili wypędzić z domów, aresztować, zabić. Natomiast – upraszczając – obywatelstwo Rzeszy dostawali tylko ci obywatele byłej Rzeczypospolitej, którzy podpisali volkslistę. Na przykład na Śląsku było to niemal 90 proc. mieszkańców. Do podpisania volkslisty zachęcały władze Polski na wychodźstwie. Zachęcał do tego także biskup ślą-



22 września 1939 Niemcy i sowieci spotkali się w Brześciu, by świętować rozbiór Rzeczypospolitej. Polacy znaleźli się pod dwiema wyjątkowo krwawymi okupacjami

ski Stanisław Adamski. Czynny opór nie miał większych szans powodzenia i kończył się obozem koncentracyjnym lub rozstrzelaniem. Polskim władzom w Londynie chodziło o to, żeby mieszkańcy Śląska mogli przeżyć okupację w miarę bezboleśnie.

– Jak bardzo brutalna była tam okupacja?

– Wobec Polaków nie tylko na Śląsku krwawa i bezwzględna. Niemcy na ziemiach włączonych do Rzeszy zamordowali około 50 tys. osób. To znacznie więcej niż NKWD w tym samym czasie na terenach wcielonych do Związku Sowieckiego. W ciągu kilku miesięcy Niemcy dokonali masowych zbrodni m.in. pod Bydgoszczą, Chojnicami, Poznaniem, w okolicach Wejherowa. Jednocześnie z tych terenów wypędzili do Generalnego Gubernatorstwa (GG) około 400 tys. Polaków. Część z nich ze względu na srogą zimę nie przeżyła. Wypędzono polskie elity, a to w tym celu, aby

Niemcy na ziemiach włączonych do Rzeszy zamordowali około 50 tys. osób. To znacznie więcej niż NKWD w tym samym czasie na terenach wcielonych do Związku Sowieckiego

łatwiej było kontrolować pozostałą ludność. Ale przedstawiciele elit zasili polskie podziemie niepodległościowe w GG.

– A jak wyglądała codzienność pozostałych tam Polaków?

– Język polski został całkowicie wyrugowany z przestrzeni publicznej. Zamknięto też wszystkie polskie instytucje i stowarzyszenia. Zlikwidowano większość parafii katolickich i zamknięto większość kościołów. Polskich kapłanów aresztowano, część zamordowano. Na przykład w Poznaniu pozostały

czynne tylko dwa kościoły i jedynie w nich używano języka polskiego publicznie. Młodzież polska nie chodziła do szkół, a co najwyżej do szkółek w ograniczonej liczbie dni i godzin. Ludność polską okupant traktował tak jak ludność niewolniczą, a między polskimi niewolnikami i niemieckimi panami wyrosła bariera rasowa. Polacy w żadnej mierze i w żaden sposób nie mogli skalać niemieckiej krwi.

– Jak to przedstawiało się w praktyce?

– Mogli podróżować pociągami, ale tylko wagonami trzeciej klasy

i jedynie za okazaniem przepustki. Po mieście mogli jeździć rowerami, ale tylko po trasach wskazanych przez Niemców. Co więcej, rowery zostały oznaczone białym kolorem, żeby z daleka było widać, że to jedzie polski niewolnik, a Niemiec miał się od niego trzymać jak najdalej. W Kraju Warty polscy rodzice mogli nadawać skądinąd intrygujące imiona – jak choćby Będzimierz czy Żytomir – nowo narodzonym dzieciom tylko z listy opracowanej przez okupanta. Drugie imię dla dziewczynki to Kazimiera, a chłopców Kazimierz. To był nie tylko przejaw separacji rasowej, ale i stygmatyzacji narodowej. Mało tego, wprowadzano dziwaczne przepisy jak te, które zabraniały Polakom kupować w sklepach zabawek na dzieci. Mieli też zakaz posiadania instrumentów muzycznych, z wyjątkiem...organek.

– Rzeczywiście, absurdalne.

– Nie tylko absurdalne, bo ta polityka narodowościowa była tak dro-

# Umocni, jak wyglądało życie Polaków pod różnymi formami okupacji

## otowani

**Pod koniec wojny wielu Niemców chętnie przyjmowało łapówki. Zdarzało się, że nawet w trudnych spraw politycznych hojna łapówka otwierała drzwi więzień czy obozów. Niemcy wbrew stereotypowi okradali Rzeszę łakomiąc się na skonfiskowane Polakom lub Żydom dobra**

biażowa, że praktyce nie dało się jej przestrzegać. Natomiast prędoc była na porządku dziennym. Konspirację niszczone w zarodku. – **W książce pisze pan też o tym, że nawet na ziemiach wcielonych do Rzeszy warunki były różne w zależności o danej jednostki administracyjnej i tego, który z udzielnych nazistowskich „książąt” nimi rządził.** – Tak jest i od razu powiedzmy sobie, że najgorsze warunki pawały w Kraju Warty. Znośniej było na Śląsku, gdyż „oficjalnych” Polaków było już tam niewiele. Głównym czynnikiem było to, że na Śląsku, podobnie jak i na Pomorzu, tamtejszych mieszkańców masowo zapisano na listy volksdeutschow. Niemniej, nawet Ślązacy w większości uważali się za polskich Ślązaków. Mimo agitacji niechętnie

zasilali NSDAP, unikali werbunku do Gestapo, a ci, którzy zostali wcieleni do Wehrmachtu, pod koniec wojny chętnie dezertowali. – **Między ziemiami włączonymi do Rzeszy a Generalnym Gubernatorstwem przebiegała bardzo silnie strzeżona granica. Jakie warunki egzystencji panowały w GG?** – GG to tzw. kraj przyboczny Rzeszy. GG nie zostało włączone do Rzeszy, ani nie miało statusu podobnego do Protektoratu Czech i Moraw, w którym Niemcy zachowali niemal wszystko co czeskie, włącznie z armią i policją. Jedynie nadzór był niemiecki. W zasadzie GG to kolonia, która miała dostarczać kontyngenty robotników do Rzeszy, żywność dla wojsk okupacyjnych i produkty na potrzeby niemieckiej gospodarki. Zachowano pol-

ską administrację i sądownictwo. Zachowano władzę wielu dotychczasowych włodarzy miast i wiejskich gmin, ale bohaterskiego prezydenta Warszawy Starzyńskiego zamordowano podobnie jak i Klimeckiego, wiceprezydenta w Krakowie. W gminach mieszanych polsko-ukraińskich z reguły wójtami mianowali Ukraińców.

– **Generalne Gubernatorstwo znane było z korupcji i ogólnej degrengolady niemieckich okupantów. To pogarszało sytuację Polaków tu mieszkających czy tworzyło pewne możliwości?**

– Pod koniec wojny wielu Niemców chętnie przyjmowało łapówki. Zdarzało się, że nawet w trudnych spraw politycznych hojna łapówka otwierała drzwi więzień czy obozów. Niemcy wbrew stereotypowi okradali Rzeszę łakomiąc się na skonfiskowane Polakom lub Żydom dobra. Przykład szedł z góry, gdyż najważniejsi funkcjonariusze na czele z Hansem Frankiem w wyniku grabieży dorobili się potężnego majątku. Niżsi funkcjonariusze postępowali podobnie, okradając własne magazyny a nawet rannych żołnierzy. Okradali jadące na wschód wagony z tytoniu, konserw, pasów skórzanych i wprowadzali je na czarny rynek. Bez ich udziału byłby on znacznie skromniejszy. Dochodziło nawet do tego – zwłaszcza w Warszawie – że gdy jedni Niemcy kradli i przy współpracy z polskimi szajkami wprowadzali towary na czarny rynek, inni Niemcy brakujące towary kupowali tam po cenie wielokrotnie wyższej.

– **Nieźle zaplecze frontu wschodniego.**

– Z takim zapleczem i postępującą demoralizacją armia niemiecka nie mogła wygrać wojny. Karl Lasch, jeden z gubernatorów, szwagier Hansa Franka, ze względu na skalę złodziejstwa został postawiony przed sądem i prawdopodobnie otruty albo rozstrzelany. Inni gubernatorzy czy naczelnicy powiatów z kolei byli odwoływani z zajmowanych stanowisk, degradowani i kierowani na wschód w ramach kompanii karnych.

– **W Generalnym Gubernatorstwie znakomicie działała konspiracja. Tej nie udało się stworzyć w obszarach okupowanych przez Związek Radziecki, gdzie była natychmiast likwidowana. Skąd ta tak duża różnica? Z powodu tego chaosu?**

– Nie tylko. W Generalnym Gubernatorstwie Niemcy kierowali się kryteriami rasowymi, więc zbudowali mur trudny do pokonania, w związku z tym niełatwo było im pozyskiwać Polaków do współpracy. Sowietci kierowali się zaś kryteriami klasowymi. Wrogów klasowych albo rozstrzelali, albo wysyłali do łagrów. Natomiast proletariatu miast i wsi, niezależnie od narodowości, był dla nich sojusznikiem. Wielu prostych ludzi, którzy trafiali do polskiej konspiracji, okazywało się sowieckimi agentami, dzięki którym łatwo było rozbijać struktury podziemne. Pozyskali też inteligentów o lewicowych poglądach, a z kolei inteligentów znanych z poglądów niepodległościowych zabijali lub wywozili do obozów, osłabiając tym samym zaplecze społeczne ruchu oporu. Co więcej, przed wojną polscy komuniści penetrowali polskie struktury państwowe i dzięki temu w momencie wybuchu II wojny Moskwa znacznie lepiej, niż Berlin wiedziała, kogo aresztować, zamordować, a kogo wywieźć na wschód.

Rozmawiał TOMASZ WALCZAK



REKLAMA



„Polska krwawi. Polska walczy” ukazuje życie Polaków pod różnymi okupacjami

**ADRIAN ZANDBERG RAZEM!!!**

Gnicie trwa



Pamiętają jeszcze Państwo 100 konkretów Donalda Tuska? Wkrótce mija rok od wyborów. Jeden z nich głosił: „W spółkach z udziałem Skarbu Państwa zwolnimy wszystkich członków rad nadzorczych i zarządów. Przeprowadzimy nowy nabór w transparentnych konkursach, w których decydować będą kompetencje a nie znajomości rodzinne i partyjne.” Pierwszą część, czyli zwolnienie władz związanych z PiS, udało się zrealizować ekspresowo. I słusznie. Przez 8 lat rządów prawicowe łuste koty rozsiały się w spółkach, traktując majątek narodowy jakby należał do nich. Nie mam żadnych wątpliwości – „miotła” była potrzebna.

Tyle, że po „miotle” miała przyjść zmiana zasad na uczciwe. Ko-

niec z obsiadaniem spółek i agencji przez polityków, jak przez stonkę ziemniaczaną. To wszyscy rok temu obiecywali wyborcom. Tej obietnicy nie dotrzymano. Establishmentowe partie od zawsze traktują spółki i agencje jako narzędzie do opłacania „swojaków”. Ciągną za sobą sznur chętnych na pensje po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Opłacają w ten sposób lojalność po wygranych wyborach. To się miało zmienić po wyborach. Nie zmieniło się. Onet opisał niedawno sytuację w Totalizatorze, gdzie wymieniono wszystkich dyrektorów regionalnych. Stanowiska objęli lokalni radni partii rządowych, czasem byli dyrektorzy biur poselskich, a w Gdańsku – kolega z boiska Donalda

Tuska. Do zarządu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych trafiła skarbniczka warszawskiej PO. Agencję Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa od góry do dołu, aż do struktur powiatowych, obsadza swoim zwyczajem PSL. Takie newsy można znaleźć w mediach niemal codziennie. Listę można ciągnąć długo. W spółkach i agencjach jest tak jak było.

Na miejsce pisowców trafiają krewni i znajomi nowego, demokratycznego królika. Zamiast rewolucji w zarządzaniu majątkiem publicznym mamy wymianę starych „swojaków” na nowych „swojaków”. W sejmowych kuluarach starzy wyjadacze dzielą się przekonaniem, że sprawa spółek i agencji wkrótce ucichnie. Ludzie przestaną się oburzać, zajmą ich inne tematy, i wszystko będzie działać po staremu. Chcę wierzyć, że się mylą. To system, który szkodzi majątkowi publicznemu i zatruwa polską politykę. Opieranie struktur partyjnych na kolonizacji spółek i agencji to patologia. Niestety, rządzący wygodnie się w niej odnaleźli.

Od poniedziałku, 7.10, tylko w „Super Expressie”

**Babciove 2024 dla aktywnych rodziców**

**SUPER PORADNIK POMOC DLA RODZINY**

Sprawdź:

- **PONIEDZIAŁEK:**
  - 3 nowe świadczenia dla rodziców dzieci w wieku żłobkowym – ile wynoszą i komu się należą
- **WTOREK:**
  - zasiłek rodzinny i dodatki do niego – kto może otrzymać, jakie są kryteria i jak złożyć wniosek
- **ŚRODA:**
  - świadczenie rodzicielskie i wychowawcze
- **CZWARTEK:**
  - świadczenia opiekuńcze – wsparcie dla opiekunów osób niepełnosprawnych

**SUPER**  
express

Ryszard Petru postanowił się zrelaksować  
podczas obrad Sejmu

# Woli hulajnogę od Kosiniaka



Na szczęście poseł zszedł z hulajnoży, kiedy rozmawiał przez telefon

Posel Trzeciej Drogi Ryszard Petru (52 l.), korzystając z ostatnich chwil słonecznej pogody, postanowił zafundować sobie przejażdżkę elektryczną hulajnogą w czasie obrad Sejmu. Gdy on się zrelaksował, w sali posiedzeń trwała debata o wsparciu dla przedsiębiorców.

Tego właśnie dnia (26 września), kiedy Petru jeździł po Warszawie o godzinie 17.45, Sejm zajmował się projektem ustawy w celu wsparcia przedsiębiorców zatrudniających żołnierzy Obrony Terytorialnej i Aktywnej Rezerwy. Z mównicy wówczas przemawiał szef MON i jeden z liderów Trzeciej Drogi Władysław Kosiniak-Kamysz (43 l.). Najwyraźniej Petru uznał, że woli przejażdżkę hulajnogą niż ważne wystąpienie wicepremiera w Sejmie.

Wierzymy, że to była bardzo ważna, służbowa misja. Ryszard Petru przejechał elektrycznym jednośladem spod Sejmu na ulicę Kruczą, gdzie wszedł do jednego z budynków. Na zdjęciach zrobionych przez fotoreportera widać, że jest ewidentnie czymś zafrasowany. Jego mina zdradzała, że był zamysłony, nawet gdy trzymał ręce na kierownicy hulajnoży. Polityk przeprowadził też rozmowę telefoniczną, ale nie wiemy, co go trapiło, gdyż nasze go telefonu nie odebrał. A chcieliśmy tylko zapytać, dlaczego nie było go w Sejmie.

ABR

Posel Petru uległ modzie na poruszanie się po mieście elektrycznym jednośladem



Sondaż Instytutu Badań Pollster dla „Super Expressu”. Wyborcy PiS zdecydowali:

# Kaczyński P na kolejną k

**W** wyborcy PiS nie chcą zmian. Zdecydowana większość opowiada się za tym, by Jarosław Kaczyński (75 l.) dalej stał na czele Prawa i Sprawiedliwości. Tak wynika z sondażu przeprowadzonego przez Instytut Badań Pollster na zlecenie „SE”. – Z tego co wiem prezes Kaczyński nie zamierza rezygnować. Ciągle jest w dobrej formie intelektualnej – mówi nam Marek Suski (66 l.).

Sprawa przywództwa w PiS miała zostać rozstrzygnięta już tydzień temu, ale władze partii zdecydowały o przełożeniu kongresu na 12 października. I choć pojawiają się wewnętrzne napięcia, to nie powinny wpłynąć na obsadę stanowiska prezesa. Tu wszystko jest jasne, od kiedy Jarosław Kaczyński zadeklarował, że zostaje na kolejną kadencję. Jasne jest też to dla wyborców PiS.

– Ma najwyższe kwalifikacje polityczne – twierdzi

Marek Suski. – Jak każda inna grupa potrzebujemy silnego przywództwa. Szeffa, który jest charyzmatyczny, umie za sobą pociągnąć ludzi – mówi Robert Telus (55 l.).

Jednak co czwarty wyborca PiS chce zmiany w funkcji prezesa partii. Tu sondażowym póki co liderem jest Mateusz Morawiecki (56 l.). – Nie powinno dziwić to, że Mateusz Morawiecki jest na pierwszym miejscu. Przez lata był premierem i sku-

Kto powinien zastąpić Jarosława Kaczyńskiego na stanowisku prezesa PiS?



Prawo i Sprawiedliwość

UWAGA: ODPOWIEDZI TYLKO DLA OSÓB, KTÓRE DEKLARUJĄ POPARCIE DLA ZJEDNOCZONEJ PRAWICY

Dr Magdalena Nowak-Paralusz z UMK w Toruniu: Kaczyński ze statusem zwycięzcy



Poza ostatnimi wyborami, PiS wygrał wszystkie inne, mimo że tracił władzę. W odbiorze społecznym Jarosław Kaczyński pozostaje więc ze statusem zwycięzcy. I dlatego wyborcy widzą właśnie w Jarosławie Kaczyńskim jedynego rycerza w Iłsińskiej zbroi, który cały czas prowadzi ich do sukcesów. Następca? Nie powinno dziwić to, że Mateusz Morawiecki jest na pierwszym miejscu. Przez lata był premierem i skupał uwagę.



Prezes PiS może czuć się bezpiecznie. Za jego przywództwem stoi partia wyborcy

# REZESEM

# adencję

piał uwagę – komentuje dr Magdalena Nowak-Paralusz. Politolog podkreśla jednocześnie, że faworytem samego prezesa pozostaje niezmiennie Mariusz Błaszczak (55 l.). Badanie realizowano przez Instytut Badań Pollster w dniach 7-8.09.2024 roku metodą CAWI na próbie 1061 dorosłych Polaków. JP



Jedyny dylemat Kaczyńskiego to wybór następcy

Dr Bartłomiej Machnik z UKSW w Warszawie: Kaczyński szefem na trudne czasy dla PiS

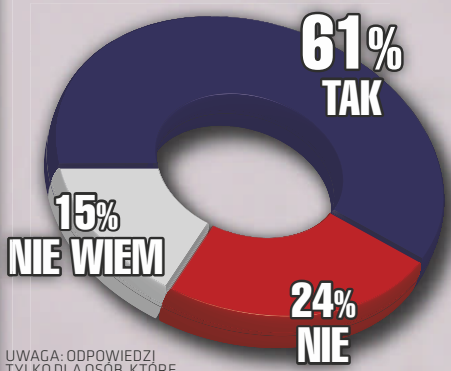


Sytuacja wewnętrzna w Prawie i Sprawiedliwości nie jest ustabilizowana. Występują walki frakcji, jest na co najmniej kilkoro polityków, którzy aspirują do objęcia szefostwa. W tej sytuacji dla wyborców PiS Jarosław Kaczyński jest takim wiecznym prezesem, bo tylko on jest w stanie trzymać całą formację w ryzach i gwarantować jej spójność.

Występują walki frakcji, jest na co najmniej kilkoro polityków, którzy aspirują do objęcia szefostwa. W tej sytuacji dla wyborców PiS Jarosław Kaczyński jest takim wiecznym prezesem, bo tylko on jest w stanie trzymać całą formację w ryzach i gwarantować jej spójność.

SONDAŻ INSTYTUTU BADAŃ POLLSTER DLA „SUPER EXPRESSU”

**Czy Jarosław Kaczyński powinien pozostać prezesem PiS na kolejną kadencję?**



UWAGA: ODPowiedzi TYLKO DLA OSÓB, KTÓRE DEKLARUJĄ POPARCIE DLA ZJEDNOCZONEJ PRAWICY

## KTO I ILE MOŻE OTRZYMAĆ?

# Dodatek do emerytury za warunki szkodliwe

Praca w warunkach szkodliwych lub o szczególnym charakterze może mieć znaczący wpływ na zdrowie i życie pracowników. Dlatego też polskie prawo przewiduje możliwość uzyskania dodatkowego świadczenia emerytalnego dla osób, które przez wiele lat wykonywały tego typu pracę. Czym dokładnie jest dodatek do emerytury za warunki szkodliwe i kto może się o niego ubiegać?

Praca w warunkach szkodliwych została zdefiniowana w przepisach prawa jako praca wykonywana w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Szczególne warunki pracy to takie, które wiążą się z czynnikami ryzyka mogącymi prowadzić do trwałego uszczerbku na zdrowiu. Mogą być one związane z siłami natury (np. praca pod ziemią, na wodzie, pod wodą lub w powietrzu) lub procesami technologicznymi (np. praca w ekstremalnych temperaturach).

Z kolei praca o szczególnym charakterze wymaga wyjątkowej odpowiedzialności i sprawności psycho-

fizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne pracownika oraz innych osób.

### Przykłady prac w warunkach szkodliwych

Do prac w szczególnych warunkach zalicza się m.in. pracę w górnictwie, energetyce, przemyśle chemicznym, hutnictwie, budownictwie, transporcie, rolnictwie, służbie zdrowia czy na statkach żegluga powietrznej. Natomiast wśród prac o szczególnym charakterze wymienia się np. pracę w organach kontroli państwowej, działalność twórczą lub artystyczną, pracę dziennikarzy, nauczycieli, żołnierzy zawodowych czy funkcjonariuszy służb mundurowych.

### Kto może ubiegać się o dodatek?

O dodatek do emerytury za pracę w warunkach szkodliwych mogą się ubiegać osoby urodzone po 31 grudnia 1949 roku, które przed 1 stycznia 2009 roku przepracowały co najmniej 15 lat w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Praca ta musiała być wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu. Dodatek ten, nazy-

wany również rekompensatą, przysługuje tylko osobom, które nie mają prawa do wcześniejszej emerytury, nie pobierają świadczenia kompensacyjnego ani emerytury pomostowej.

### Wysokość dodatku

Kwota rekompensaty za pracę w warunkach szkodliwych jest ustalana indywidualnie dla każdego wnioskodawcy. Zależy ona od kilku czynników, takich jak:

- staż ubezpieczeniowy,
- czas pracy w szczególnych warunkach przed 1 stycznia 2009 roku,
- obniżony wiek emerytalny dla danego rodzaju pracy,
- wiek osiągnięty przez wnioskodawcę przed 31 grudnia 2008 roku.

Zazwyczaj dodatek wynosi około 300-400 zł miesięcznie.

### Jak ubiegać się o dodatek?

Aby otrzymać dodatek do emerytury za pracę w warunkach szkodliwych, należy złożyć odpowiedni wniosek do ZUS-u. Wniosek ten składa się razem z wnioskiem o przyznanie emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wie-

ku emerytalnego. Można to zrobić najwcześniej na 30 dni przed spełnieniem warunków do uzyskania świadczenia.

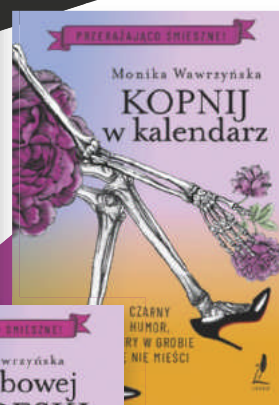
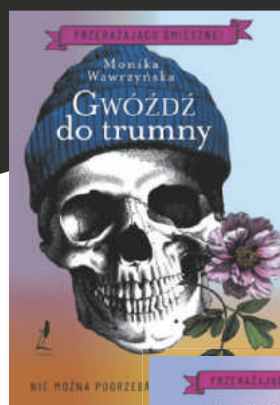
Do wniosku należy dołączyć dokumenty potwierdzające wykonywanie pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, takie jak świadectwo pracy lub odpowiednie zaświadczenie. Wniosek można złożyć osobiście w placówce ZUS, wysłać pocztą lub złożyć elektronicznie przez portal PUE ZUS.

ZUS ma 30 dni na rozpatrzenie wniosku od momentu wyjaśnienia wszystkich niezbędnych okoliczności. W przypadku decyzji odmownej, wnioskodawca ma prawo do odwołania w ciągu 30 dni od otrzymania decyzji.

Dodatek do emerytury za pracę w warunkach szkodliwych to istotne świadczenie dla osób, które przez wiele lat narażały swoje zdrowie w pracy. Choć proces ubiegania się o ten dodatek może wydawać się skomplikowany, to warto podjąć ten wysiłek, aby zapewnić sobie dodatkowe środki na emeryturze.

ADRIANNA OSTASZEWSKA

REKLAMA



Czarna komedia, która rozśmieszy cię do łez!

Tytuły dostępne w placówkach Poczty Polskiej.

Poczta Polska



Mężczyzna spoczął w rodzinnym Kętrzynie obok swojej młodszej siostry



Rafał S. (†40 l.) w zakładzie zajmował się m.in. czyszczeniem linii produkcyjnych

**Potworny wypadek w zakładach przetwórczych pod Giżyckiem**



# Rafała zmielili maszyna do mięsa

**W** zakładach mięsnych w Antonowie koło Giżycka (woj. warmińsko-mazurskie) doszło do straszliwego wypadku. 40-letni pan Rafał, pracownik zakładu, zginął tragicznie po tym, jak wciągnęła go potężna maszyna rozdrabniająca drób. Mimo błyskawicznej reakcji współpracowników, mężczyzna nie miał szans na przeżycie.

Pochodzący z Kętrzyna Rafał S. (†40 l.) pracował w przetwórni w Antonowie od dwóch lat jako członek brygady sprzątającej. Zajmował się czyszczeniem linii produkcyjnych oraz sprzątaniem całego zakładu. Feralnego dnia, jak zawsze uśmiechnięty, przystąpił do pracy. Brygada podzieliła się na mniejsze grupy, a on miał za zadanie umyć i zdezynfekować przenośnik do mięsa oraz rozdrabniacz.

Czyszczenie niektórych urządzeń wymaga, aby były uruchomione.

Wymaga to od pracownika szczególnej uwagi. Pan Rafał był doświadczony w swoim fachu, ale tym razem coś poszło nie tak. Rolka przenośnika łańcuchowego zaczepiła o jego ubranie i wciągnęła go do środka przemysłowej maszyny do mięsa. Pomimo awaryjnego jej wyłączenia przez współpracowników, 40-latek nie udało się uratować. – Mężczyzna doznał przede wszystkim urazów głowy oraz innych wielonarządowych – informuje Łukasz Sztych z Państwowej Inspekcji Pra-

cy w Olsztynie, która wraz z prokuraturą wyjaśnia okoliczności tego przerażającego wypadku. W zakładzie powołano też specjalną komisję do spraw wypadków przy pracy. Oprócz śledztwa, zapowiedziano również nowe procedury, które zostaną wprowadzone w zakładzie, aby w przyszłości zapobiec podobnym tragicznym zdarzeniom.

Koleżdy i przyjaciele z pracy bardzo przeżyli śmierć pana Rafała. – Pracowaliśmy razem od dwóch lat. Był miłym, spokojnym face-

tem. Straszna i bolesna śmierć go dopadła. Nigdy nie sądziłem, że w tak nowoczesnym zakładzie może dojść do takiego wypadku i to nie podczas produkcji, a właśnie sprzątania – mówi pan Wojtek. 40-latek był kawalerem, spoczął w rodzinnym Kętrzynie obok swojej młodszej siostry. Podczas ostatniej drogi towarzyszyli mu bliscy, kierownictwo zakładu i przyjaciele z pracy.

TOMASZ NOWOCIŃSKI



## SCHOROWANA KOBIETA KILKA DNI PRZED ŚMIERCIĄ SPORZĄDZIŁA TESTAMENT

# Zabił żonę, by przejąć jej majątek



Małgorzata B.-S. (†65 l.)

**W**spólnie od lat szli przez życie. Jak to w małżeństwie, razem dzielili radości i smutki. Kiedy więc Małgorzata B.-S. (†65 l.) ze Skierniewic (woj. łódzkie) mocno podupadła na zdrowiu, sporządziła testament, w którym jedynym spadkobiercą uczyniła swojego męża Mieczysława S. (71 l.). Starszy pan nie zamierzał jednak bezczynnie czekać na śmierć swojej żony. By szybciej przejąć cały majątek z zimną krwią zamordował ukochaną.

Pod koniec maja media i portale społecznościowe w całym kraju obiegły komunikaty o zaginionej mieszkance Skierniewic, która – jak poinformował miejscową policję jej mąż – wyszła z domu w samej piźmie. – Z jego relacji wynikało, że kobieta cierpi na zaniki pamięci. Policja niezwłocznie podjęła szeroko zakrojone poszukiwania – opowiada Krzysztof Kopania, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Mundurowi zaczęli przeczesywać tereny, gdzie 65-latek mogła się znajdować, a do mieszkańców miasta skierowano apele o pomoc w ustaleniu miejsca jej pobytu. Jednocześnie

policjanci weryfikowali wszystkie doniesienia na jej temat. – Niebawem informacje przekazywane przez 71-latkę zarówno policji, jak i członkom rodziny zaczęły się od siebie różnić – wyjaśnia rzecznik prokuratury. – Mężczyzna mówił, że wyjechał z żoną na piknik i po awanturze pozostawił ją samą, po czym wrócił do domu. Początkowo twierdził, że byli razem nad Zalewem Sulejowskim, a następnie, że w okolicach Wyszogrodu. W oparciu o zapisy monitoringu udało się ustalić, że wyjeżdżał ze swoją żoną samochodem, a po kilku godzinach wrócił do Skierniewic sam.

To sprawiło, że policjanci jeszcze bardziej zintensyfikowali poszukiwania. Dzięki temu nieopodal Wyszogrodu (woj. mazowieckie), w niewielkiej odległości od koryta rzeki Bzura, natrafiono na ślady przekopywania ziemi. – W głębokim dole odnaleziono ciało 65-latki z obrażeniami głowy, a także zakrwawione elementy odzieży jej męża. Jasne stało się, że kobieta padła ofiarą zabójstwa – tłumaczy Kopania.

Mieczysław S. usłyszał zarzut morderstwa i przyznał się do winy. Jak ustalono, między sporządzeniem testamentu a zbrodnią minęło zaledwie kilka dni. Mężczyźnie grozi dożywocie.

DARIUSZ KUCHARSKI





Ruchome elementy  
ogromnej rozdrabniarki  
do drobiu wciągnęły  
pracownika za ubranie



Do tragedii doszło  
w zakładzie przetwórczym  
w Antonowie



Mieczysław S. (71 l.) wpadł,  
bo przedstawiał przebieg  
wydarzeń krewnym  
inaczej niż śledczym

# Ratował byka drugi go stratował

Horror  
w gospodarstwie  
pod Radzyniem  
Podlaskim



Ważący 700 kg byk  
przed atakiem dawał rolnikowi  
wyraźne sygnały ostrzegawcze

Mężczyzna prowadził nowoczesne,  
zadbane gospodarstwo rolne  
we wsi Wola Chomejowa



54-latek spoczął  
na cmentarzu w Ulan-Majorat

**K**iedy w Woli Chomejowej, małej wsi pod Radzyniem Podlaskim (woj. lubelskie) zapytał o Jarosława B. (†54 l.), nikt nie powie o nim inaczej, jak tylko, że to dobry i uczynny człowiek, prawdziwy gospodarz, w pełni oddany temu, co robi. Niestety, feralnego dnia jeden z hodowanych przezeń byków zaklinował się głową w ogrodzeniu. Rolnik ofiarnie ruszył zwierzęciu na pomoc. Wtedy z boku zaatakował mężczyznę drugi byk i dosłownie rozniósł go na rogach.

Miał swój pomysł i pracowicie wcielał go w życie – słycać w okolicy, pan Jarosław bowiem był człowiekiem znanym sąsiadom w Woli Chomejowej, wsi położonej niedaleko Radzyna Podlaskiego. Gospodarstwo, które prowadził było jego oczkiem w głowie. Zadbane, nowoczesne, dogłądane... Wyjątkowo zaś dumny był ze stadka byków, którymi zajmował się osobiście. Sześć pięknych, potężnych zwierząt. Młodych, dwuletnich dopie-



Jarosław B. (†54 l.) był hodowcą byków i wzorowym gospodarzem

ro buhajów, które zdążyły jednak już nabrać wagi i niewyobrażalnej wręcz siły. W końcu to ponad 700 kg mięśni!

Do tragedii doszło 24 sierpnia w środku dnia, kiedy to Jarosław B. zajął się do obory, w której trzymał swe byki. W zagrodzie wyścielonej sianem przebywały razem, nie były przyćmiewane na łańcuchach. Hodowca chciał, aby miały wygodę i czuły się dobrze. Jeden z buha-

jów włożył głowę między elementy ogrodzenia, nie dawał rady jej wyjąć i hodowca chciał jak najszybciej mu pomóc. Stąd zdecydował się podejść do niego z drugiej, niebezpiecznej strony, od środka zagrody. Nie spodziewał się jednak ataku innego byka... Zająty pomocą, nie zauważył sygnałów, jakie mu dawał: fukał i stanął bokiem do rolnika, wygiął grzbiet, żeby pokazać mu, jaki jest ogromny i silny.

– Może ten byk myślał, że Jarosław robi krzywdę jego koledze z zagrody? – zgadują sąsiedzi mężczyzny, poruszeni tą tragedią. Tego jednak nie wiemy. – Było wtedy bardzo gorąco, a byki tego nie lubią – dodaje ktoś inny.

W pewnej chwili byk wziął pana Jarosława na rogi i rzucił nim o ścianę obory. Człowiek nie ma szans z rozjuszonym kolosem. Policjanci zostali powiadomieni o tragedii o godz. 14.15 przez żonę mężczyzny. Przerazona prosiła o pomoc,

gdy leżał na ziemi nieprzytomny. – Funkcjonariusze, którzy zostali skierowani na miejsce ustalili, że 54-letni mieszkaniec gminy Borki w trakcie wykonywania prac w zagrodzie z bydłem został zaatakowany i stratowany przez jednego z byków – relacjonuje podkom. Piotr Mucha z policji w Radzynie Podlaskim. W gospodarstwie wylądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. – Pomimo starań personelu medycznego, życia mężczyzny nie udało się uratować – dodaje policjant.

Jarosław B. (†54 l.) spoczął na cmentarzu w swojej rodzinnej parafii. W ostatnią drogę odprowadziło go wielu ludzi, bowiem był lubianym i szanowanym w okolicy rolnikiem. – Szkoda człowieka, całe życie ciężko pracował, żeby sobie kiedyś odpocząć, a tu takie nieszczęście – z niedowierzaniem kręci głową znajomy hodowcy, spotkany pod cmentarzem, gdzie został pochowany. – Mówił, że byki zna jak siebie, a tu takie nieszczęście... – powtarza zagadnięty. **MARIUSZ MUCHA**

Odcinek 140.

# tajemnice SERIALI

„Barwy Szczęścia”

## CEZARY OJCEM syna Sofii!

Józefina wszystko nagra

To już jest pewne – Cezary jest ojcem małego Czarka, syna Sofii. Przynajmniej tak będzie twierdziła jego była narzeczona, a Józefina dopilnuje, aby mieć na to dowód. Rawiczowa, pomimo zapewnień nie zmieniła się ani o jotę i cały czas marzy o tym, aby jej syn ożenił się z Sofią. Wygląda na to, że w nowym sezonie „Barw szczęścia” dopnie swego!

W najnowszych odcinkach Cezary postanowi wrócić do Indii, co w sumie jego matce będzie na rękę. Józefina zajmie się w tym czasie owijaniem sobie wokół palca niedoszłej synowej. Szybko okaże się, że jej plan na to, a b y

Martyna uwięzi Marcina! Kama nigdy go nie odnajdzie?



Józefina wydusi z Sofii prawdę o wnuku!

Cezary ożenił się z Sofią, jest nadal aktualny. A Rawiczowa jest jeszcze bardziej zdeterminowana, aby cel osiągnąć... Józefina proponuje Sofii pracę i pomoc. Ale rozmowę z dziewczyną w tajemnicy nagrywa i od tej chwili będzie miała dowód na ojcostwo Cezarego! Mały Czarek to jego syn – przynajmniej do tego przyzna się Sofia. – Będziesz pracowała na pół etatu... Przyjedziesz do nas z Czarusiem, ja się nim zajmę, a ty się zajmiesz końmi... Masz kogoś, kto ci zaproponuje lepsze warunki?... A to nie wszystko! Jeśli chcesz, możesz wrócić na studia doktoranckie... Ogarnę wszystkie sprawy z Czarusiem! Załatwię mu najlepszy żłobek, opiekunki... – cytaty podajemy za portalem „Świat seriali”. – To nie jest pani

wnuk! – wybrzmi odpowiedź. – Spójrz mi w oczy, kiedy to mówisz... Wiesz, że jestem uparta! Załadamy badania DNA i prawda wyjdzie na jaw... Twój opór jest... bez sensu!” – powie Rawiczowa. W tej sytuacji Sofii nie ma wyboru. – To dziecko Cezarego... – powie i usłyszy: – Dziękuję za szczerość... I od tej pory o nic nie musisz się martwić, wszystkim się zajmę! I zadbam, żeby Cezary też był przy tobie... – zapewni Józefina.

„M JAK MIŁOŚĆ”

## Nowa ukochana Marcina pozna prawdę o nim i uwięzi go na dobre

W 1819 odcinku „M jak miłość” Martyna (Magdalena Turczynie-wicz) przypadkiem trafi na ogłoszenie o zaginięciu Marcina Chodakowskiego (Mikołaj Roznerski). Zaciekawiona pogrzebie dalej w sieci i odnajdzie wideo Kamy (Michalina Sosna), błagającej o pomoc w odnalezieniu ukochanego. Tak lekar-

ka dowie się kim jest Marcin i postanowi... zatrzymać go dla siebie!

„Kulisy M jak miłość” odsłoniły prawdę na temat dalszych losów Marcina i Martyny. Dotąd lekarka pokazała się wszystkim jako niesympatyczna alkoholiczka, ale niestety Marcin już zdążył się w niej zakochać. W końcu jest ona dla niego całym światem odkąd zapomniał jak się nazywa i kim jest. Chłopak świata poza nią

nie widzi, a przy tym kompletnie nie zdaje sobie sprawy, z kim ma do czynienia! Wszystko jednak wskazuje na to, że Martyna dopiero pokaże, na co ją stać. Kobieta serfując po sieci wpadnie na ogłoszenie o poszukiwaniu Marcina. Rozpaczliwe wideo Kamy, która będzie błagać o pomoc w odnalezieniu ukochanego, upewni lekarkę, że jeżeli ma ochotę zatrzymać tego mężczyznę, musi zacząć bardziej zdecydowanie działać. I dokładnie to zrobi. Od tego momentu Martyna

już świadomie będzie krzywdziła Chodakowskiego i jego bliskich. Ukryje przed nim jego tożsamość oraz fakt, że szukają go bliscy. Ta sytuacja oznacza, że Marcin zostanie przez nią mentalnie uwięziony! Czy uda mu się wyrwać z więzów zaborczej alkoholiczki? Dowiemy się śledząc wątek w TVP2.

„M jak miłość” odcinek 1819 zostanie wyemitowany w poniedziałek, 14.10.2024, o godz. 20.55 w TVP2

Skruszona Sofia wyzna prawdę

„NA WSPÓLNEJ”.

IGA POZNA  
CAŁĄ PRAWDĘ  
O KUBIE

# Zrobi się niebezpiecznie!

Iga odkryje mroczną  
tajemnicę Kubę!

W 3898 odcinku „Na Wspólnej” Iga (Lidia Sadowa) nakryje Kubę (Przemysław Cypryański) z Pabłem (Jakub Kwaśniewski). Przybysz będzie już wiedział, że to właśnie on założył podsłuchy w jej mieszkaniu, co doprowadzi do jej zawieszenia. W tym momencie Iga podejmie decyzję – rozprucje kochanka!

W 3898 odcinku „Na Wspólnej” Iga postanowi razem z Kubą wyjechać do uroczego domku w górach. Plan ten jednak upadnie w chwili, gdy przypadkiem zobaczy go w towarzystwie szemranego typu – Pabła. Przybysz zacznie wręcz unikać swojego kochanka. Policjantka okłamie ukochanego, że jest chora. Następnie Iga uda się

na komendę, aby opowiedzieć przyjaciółom o swoim odkryciu. Iga pokaże im zdjęcia, zrobione przed lokalem partnera. Policjanci poradzą jej, aby trzymała się z daleka od niebezpiecznego mężczyzny. Padną nawet podejrzenia, że może on współpracować z siostrą i jej współnikiem!

Przybysz postanowi odkryć prawdę sama i nie posłucha ostrzeżeń policjantów na temat potencjalnego niebezpieczeństwa. Jak to się skończy dla Igi? Ostatecznie po raz kolejny zmieni ona zdanie i jednak zaprosi Kubę na wspólny wypad do domku w górach. Wójcicki nie będzie niczego podejrzewał i radośnie przyjmie zaproszenie swojej kochanki. Tym bardziej, że w ostatnim czasie policjantka go unikała, więc Kuba uzna, że uda im się nadrobić stracony czas. Ale zakochanego Wójcicka czekać będzie kolejna volta Igi. Przybysz będzie miała wobec niego zupełnie inne plany.

„Na Wspólnej”  
odcinek 3898 zostanie  
wyemitowany  
we środę, 10.10.2024,  
o godz. 20.10 w TVN.

„POTWORY: HISTORIA LYLE’A  
I ERIKA MENENDEZÓW”

SZOKUJĄCY SUKCES HITU NETFLIXA

Bracia  
zamordowali  
rodziców

## To prawdziwa ZBRODNIA!

„Potwory: Historia Lyle’a i Erika Menendezów” to absolutny hit Netflix. Prawdziwa historia braci, którzy z zimną krwią zamordowali rodziców w Beverly Hills w latach 80., wciąga od 1. odcinka. Od początku jesteśmy „uczestnikami” wydarzeń – widzimy morderstwo, szła triumfujących wolność braci, aż w końcu śledzimy na żywo transmitowany w telewizji proces. Serial jest kontynuacją serii Ryana Murphy’ego, jako pierwszy powstał: „Dahmer – Potwór: Historia Jeffreya Dahmera”.

„Potwory: Historia Lyle’a i Erika Menendezów” to absolutny hit Netflix. Prawdziwa historia braci, którzy z zimną krwią zamordowali rodziców w Beverly Hills w latach 80., wciąga od 1. odcinka. Od początku jesteśmy „uczestnikami” wydarzeń – widzimy morderstwo, szła triumfujących wolność braci, aż w końcu śledzimy na żywo transmitowany w telewizji proces. Serial jest kontynuacją serii Ryana Murphy’ego, jako pierwszy powstał: „Dahmer – Potwór: Historia Jeffreya Dahmera”.

„Potwory: Historia Lyle’a i Erika

Menendezów” to kolejna część wciągającej antologii autorstwa Ryana Murphy’ego i Iana Brennana. To wyjątkowo ponury i mroczny serial o bogatej rodzinie, w której synowie dokonali brutalnego morderstwa swoich rodziców. Widzowie są w środku akcji od samego początku: widzimy zabójstwo ze wszystkimi detalami i obrazoburczą „radość z życia” braci, która trwała kilka tygodni po zbrodni. Bracia są zdecydowanie niesympatyczni i nawet kiedy na jaw wychodzą paskudne rodzinne „brudy”, trudno im współczuć. Lyle’a i Erika Menendezów zagraли Nicholas Chavez i Cooper Koch. Fani Netflix są podzieleni w komentarzach. Część widzów jest zachwycona produkcją, która dba o detale, scenariusz, dialogi i wyśmienitą grę aktorów. Inni piszą szczerze, że nie mogą na to patrzeć, bo czują się przez te obrazy zbrukani. Atmosferę podgrzewają zarzuty jednego z braci wobec produkcji Netflix. Serial „Potwory: Historia Lyle’a i Erika Menendezów” trafił na platformę 19 września i w zaledwie kilka dni serial został odtworzony 12,3 mln razy!

„EMANET”

DRAMATYCZNY FINAŁ 2 SEZONU!

# ZGINIE ważna bohaterka

TVP1 ruszyła z emisją 2. sezonu tureckiego hitu „Emanet”. Głównych bohaterów produkcji, Seher i Yamana, czeka jeszcze wiele pięknych, wspólnych chwil. Zdradzamy jednak, że to nie potrwa wiecznie. W finale sezonu „Dziedzictwo” Seher umrze i Yaman straci ukochaną na zawsze!

odslony „Emanet”, Seher i Yaman będą ze sobą bardzo szczęśliwi. To nagroda za wiele dramatów, które dotknęły parę po drodze. Ale ich szczęście nie potrwa wiecznie. W ostatnim odcinku serii, na ślubie Ziyi i Cicek, dojdzie do ogromnej tragedii.

Wszystko przez to, że wrogowie Yamana nie dadzą im spokoju. Seher zginie od postrzału na ślubie Ziyi, a Yaman nie zdoła jej uratować. Ukochana osunie się na ziemię, a patrzył będzie na to mały Yusuf. Zdradzamy, że Seher zostanie uśmiercona, ponieważ aktorka w atmosferze skandalu odeszła z serialu „Dziedzictwo”. Siła Türkoğlu oskarżyła produkcję o mobbing, m.in. zmuszanie jej do pracy w trudnych warunkach. Na szczęście w 3. sezonie „Emanet” u boku Yamana pojawi się nowa kobieta, którą z czasem pokocha. Tylko czy widzowie pokochają ją tak jak Seher?

„Dziedzictwo” to jeden z ulubionych tureckich seriali Polaków. TVP1 rozpoczęła emisję serii w marcu 2023 r i teraz mamy okazję śledzić kontynuację.

Zdradzamy, co się wydarzy w finale 2. sezonu!  
Pod koniec drugiej

Seher nie przeżyje  
2 sezonu „Emanet”

REKLAMA

Tylko u nas zwiastuny  
kolejnych odcinków!SUPER  
SERIALEOdkryjemy przed Wami  
wcześniejsze kulisy  
zbrodni i dramatów

Oglądaj w każdą sobotę

o godz. 17.00 na YouTube  
Super SerieleSUPER  
express

MIJA 10 LAT OD ŚMIERCI UWIELBIANEJ AKTORKI

# Umierała na oczach Walczyła

**A**ż trudno uwierzyć, że nie ma z nami już od 10 lat. Piękna aktorka podbiła serca Polaków rolą policjantki Marylki w serialu „Złotopolscy”. Po latach sława ostro dała jej w kość, a ostatecznie zabrała ją choroba. Anna Przybylska miała zaledwie 36 lat, gdy zmarła raka trzustki. W ostatnich latach życia walczyła nie tylko z chorobą.

## Młodziutka femme fatale, która rozbija małżeństwo

Autografy zaczęła rozdawać jako sześciolatka, bo od zawsze chciała być znaną aktorką, choć pochodziła z rodziny wojskowej. Ojciec Anny Przybylskiej był oficerem marynarki wojennej. I pewnie dla-

tego – pomimo planów, aby zostać gwiazdą ekranu – w 1997 r. zdecydowała się na studia w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. W szkole wytrzymała tylko rok. Miała już wtedy za sobą pierwsze, nastoletnie próby jako fotomodelka. I choć były nieudane, ona wiedziała, że zdoła się wybić. Dlatego jako dwudziestolatka poszła na casting do filmu Radosława Piwowarskiego „Ciemna strona Venus”. – Pojawiło się

wtedy 150 pięknych dziewczyn z całej Polski: modelki, aktorki i raptem wychodzi taka... ktoś zupełnie inny – wspominał reżyser. Kupiła go urokiem „łobuzicy” oraz dziewczęcą kruchością. Więc zaproponował jej rolę młodziutkiej femme fatale, która rozbija małżeństwo.

## Mogła być drugą Julią Roberts

Zaledwie rok później poznała swojego pierwszego męża, tenisistę Dominika Zygę. Poznali się na imprezie u wspólnej znajomej. Na pierwszą randkę Ania zaprosiła go do siebie, żeby zobaczył, jaka jest naprawdę. Od razu po wejściu wszedł w psią kupę. Pomimo tego trzy miesiące później wzięli ślub. Półtora roku

później byli już w trakcie rozwodu.

Równocześnie jej kariera nabierała rozpędu. Niedługo po debiucie u Piwowarskiego dostała angaż w serialu „Złotopolscy”, gdzie stworzyła niezapomnianą postać policjantki Marylki z komisariatu na Dworcu Centralnym w Warszawie. Potem podpisała kontrakt z firmą kosmetyczną i pojawiła się na okładkach kilku czasopism. Aż wreszcie przyszedł czas na sesję w „Playboyu”. Szybko zaczęto postrzegać Przybylską tylko przez pryzmat urody. - Gdyby ona się urodziła nie tu, tylko w Ameryce, byłaby Julią Roberts numer dwa. Miała to wszystko, na co ludzie czekają, co chcą zobaczyć, idąc do kina: piękno, wdzięk, urodę, talent i taką dobroć w sobie – wspominał Anię reżyser Radosław Piwowarska.

## Dostała rozwód z Dominikiem, gdy była w ciąży z Jarosławem

Rozwód z Dominikiem Zygrą ciągnął się przez rok z dwóch przyczyn. Pierwszą było mieszkanie, które kupili we dwoje na kredyt. Drugą zaś fakt, iż mężczyzna dowiedział się o jej romansie z piłkarzem Amiki Wronki Jarosławem Bieniukiem. Podobno po raz pierwszy spotkali się w milionijnego sylwestra w Jastrzębiej Górze. Imprezę zorganizowała menadżerka aktorki. Od razu między nimi zaiskrzyło, ale ona była z mężem... – Ogromnie mi się podobała, nie chciałem więc, żeby stała się tylko przygodą. (...) Dla mnie przez kilka lat była jak owoc zakazany. Żona kolegi. I widziałem, jak patrzy na mnie swoimi dużymi ślepiami i wyobrażałem sobie różne rzeczy – wspominał piłkarz w wywiadzie dla „Vivy” z 2005 r. A potem dodawał, że nie mógł o niej zapomnieć, bo, ilekroć włączył telewizor, Anna Przybylska wyskakiwała z ekranu. W końcu dali sobie szansę.

## Nowotwór dopadł ją, gdy była w pełni szczęścia

Z Bieniukiem, choć nigdy nie wzięli ślubu, byli szczęśliwi i doczekali się trójki dzieci: Oli-

Bawiła widzów do łez w serialu komediowym „Daleko od noszy”



Sławę zyskała dzięki roli uroczej policjantki Marylki w serialu „Złotopolscy”

Anna Przybylska (†36 l.) urodziła się w Boże Narodzenie, 26 grudnia 1978 r. w Gdyni

# JEJ ŻYCIE MIAŁO BYĆ BAJKĄ, A SKOŃCZYŁO SIĘ TRAGICZNIE

# milionów Polaków o Spokój

wii, Szymona oraz Jana. – Wcale się tego nie wstydzę, ale jestem typową mamuszką: siedzę w domu, gotuję, sprzątam, piore, czytam prasę. Albo biorę wolne od codzienności, stroję się, nie gotuję, palę papierosy mentolowe, jestem damą, robię paznokcie i fryzurę. A potem znowu pranie, sprzątanie, gotowanie. Ale ja to Kocham – mówiła w 2004 r. aktorka w wywiadzie dla „Vivy”. Kilka lat później dodawała, że wciąż pozostaje na zabój zakochana w swoim Jarosławie. Nic wówczas nie zapowiadało tragedii, która spadła na nich w 2013 r., gdy aktorka dowiedziała się, że choruje na nowotwór trzustki.

## Pod koniec życia prosiła o spokój

Prowadziła otwartą wojnę z paparazzi, którzy wiedzieli, że jej zdjęcia świetnie się sprzedają. Jeden z nich wynajął nawet mieszkanie w pobliżu jej gdyńskiego mieszkania, aby nie stracić ani chwili z życia aktorki. Ona zaczęła w związku z tym publikować ich wizerunki w mediach społecznościowych. Niektórym zakładała także sprawy w sądzie. – Mimowolnie, bez mojej zgody i wiedzy stałam się chwytliwym nagłówkiem. Dobrym biznesem. I do tego argumentacja, że ja przecież powinnam udzielić wywiadu, że mam obowiązek poinformować czytelników i widzów o swoim stanie zdrowia. Bo ludzie chcą wiedzieć – opowiadała.

## Dzieci pójdą w jej ślady?

Anna Przybylska zmarła 5 października 2014 r. w wieku 36 lat. Pogrzeb aktorki odbył się cztery dni później na cmentarzu przy parafii św. Michała Archanioła w Gdyni. Pożegnała ją rodzina, przyjaciele oraz tłumy fanów, którzy do dzisiaj komentują jej posty na Instagramie. Teraz w świat show-biznesu



Zwariowana i roześmiana – taką pamiętają ją bliscy. Na zdjęciu z jedną z najlepszych przyjaciółek, aktorką Katarzyną Bujakiewicz (52 l.)



Z piłkarzem Jarosławem Bieniukiem (45 l.) byli parą przez 13 lat. Ale nigdy nie wzięli ślubu



Pierwszym i jedynym mężem aktorki był tenisista i biznesmen Dominik Zygra. Po półtora roku wspólnego życia zdecydowali się na rozwód



Aktorka doczekała się trójki dzieci. Kochała rolę gwiazdy, ale najlepiej czuła się jako mama



Przybylska została pochowana na cmentarzu przy parafii św. Michała Archanioła w Gdyni

wchodzą jej dzieci – Oliwia wystąpiła m.in. w programie „Taniec z Gwiazdami”, zagrała w serialu „Gliniarze”, a Szymon zadebiutował w marcu 2024 r. jako model. Czy zrobią karierę jak ich mama?  
KAEM

Gwiazdy wydają setki tysięcy złotych na skórzane dodatki. Ale okazuje się, że wiedzą, co robią

# Mają torebki w cenie mieszkań!



**Hermes**  
200 tys.-zł



Izabela Janachowska (38 l.) wybrała biały model kultowej torebki



Julia Wieniawa (25 l.) jest zakochana w swojej nowej torebce



W ich szafach królują markowe torebki. To nie przypadek. I nie jest to też zwykła fanaberia. Gwiazdy doskonale wiedzą, co robią. Bo choć na najdroższe dodatki do ręki muszą wydać nawet 200 czy 400 tys. zł, niemal z każdym dniem zyskują one na wartości. Trzeba jednak pamiętać, za tę kwotę mogłyby kupić mieszkanie, które dzięki wynajmowi również zarabiałoby by na siebie...

Julia Wieniawa ma dopiero 25 lat, a już jest milionerką. Aktorka i piosenkarka sprawiła sobie cztery mieszkania, które wynajmuje, i, jak sama podkreśla, mogłaby już do końca życia nie pracować. Robi to jednak dla przyjemności. Po zainwestowaniu w mieszkania, spokojnie może skupić się na inwestowaniu w kolejne dobra. Wybrała torebki. W szafie gwiazdeczki można więc znaleźć torebki warte fortunę. Jedną z nich, nowy nabytek Julii, jest warta aż 25 tys. zł. „Boże, jak pachnie pięknie skórka! Ale śliczna jest, co? Pięk-



Maja Sablewska (44 l.) wydała na swój dodatek istny majątek



ny ma ten kolor czekoladowy. Ale jaka pojemna. Wow, torba lekar-ska!” – piała z zachwytu, gdy odpakowywała swój nowy nabytek. Ale to dla Julki i tak „gro-sze”. Za swoją najdroższą, bordową torebkę Hermes Birkin zapłaciła aż 130 tys. zł. Izabela Janachowska (38 l.) też nie oszczędza na torebkach. Na co dzień uwielbia nosić Chanelkę za 25 tys. zł, ale to nic przy kochanej przez gwiazdy Hermes Birkin. Prezenterka wybrała białą za 200 tys. zł. Podobną torebkę, jednak w czarnej wersji, nosi



**Margaux The Row**  
25 tys.-zł



**Hermes**  
135 tys.-zł



**Hermes**  
400 tys.-zł

Maja Sablewska (44 l.). Stylistkę stać było na Hermesa za 135 tys. zł.

Rekordzistką jest jednak Joanna Przetakiewicz (56 l.). Milionerka szarpnęła się na czarną, błyszczącą torebkę Hermes ze skóry aligatora. Jest ona warta aż 400 tys. zł! To cena kawalerki w stolicy i niezłego mieszkania poza nią.

Jak jednak wspomnieliśmy, markowe torebki to świetna inwestycja. Te, które przestają być produkowane, zyskują na cenie. Po kilku latach gwiazdy mogą sprzedać się za znacznie większą kasę. Może więc doskonale wiedzą, co robią?

DECK



Joanna Przetakiewicz (56 l.) nosi torebkę ze skóry krokodyla





Pływanie to pierwszy element triathlonu, wielce przyjemny dla Gerarda

# Chce zostać człowiekiem z żelaza

Gerard Badia (35 l.) nie tylko świetnym kopaniem piłki, ale i pozytywnym nastawieniem i promiennym uśmiechem „kupił” kibiców w Polsce

Na rowerze też radzi sobie całkiem nieźle

I tylko z bieganiem miewa kłopot, bo – jak mówi – ciało już zmęczone po poprzednich konkurencjach

**G**erard Badia dopiero za trzy tygodnie obchodzić będzie 35. urodziny. Śmiało mógłby więc jeszcze kopać piłkę w ekstraklasie. Tymczasem już trzy lata temu zdecydował się zawieść buty na kołku. Teraz Hiszpan wyjawiał „Super

Expresowi”, że postawił przed sobą nowe sportowe wyzwanie. Zajął się triathlonem.

Po powrocie do Hiszpanii Badia złapał się za robotę, z którą wcześniej niewiele miał wspólnego. Przejął rodzinny zakład wulka-

nizacyjny. – Na początku było to dla mnie bardzo trudne, przyuczałem się do tej pracy – tłumaczy Hiszpan. – Teraz już sam opon nie wymieniam. Mam od tego pracowników. Zajmuję się całą stroną organizacyjną firmy. Grając w piłkę, zarabiałem dobrze. I dobrze inwestowałem te pieniądze. Ale życie jest długie, a poza tym... nie umiem siedzieć beczynnie – dodaje z uśmiechem.

Ta ostatnia deklaracja jest ważna: Badia nie tylko prowadzi firmę, ale postawił sobie nowy cel sportowy. Od paru lat regularnie dzieli się ze swymi „followersami” zdjęciami z aktywności fizycznej. A to pływa, a to biega, to znów pedałuje na rowerze. – Za pół godzinki rozpoczynam codzienny trening. Zająłem się bowiem... triathlonem – wyjawia.

W tym momencie zrozumiały stał się dobór wspomnianych fotek na Instagramie. – Pływam dobrze, na rowerze też mi się dobrze kręci – opowiada Badia, któremu paradoksalnie największy kłopotów podczas startu sprawia bieganie. – Zawsze chcę biec szybko. I czasem zapominam o odpowiedniej regulacji tempa. A przecież ciało jest już zmęczone po pływaniu i jeździe – przyznaje Hiszpan.

Zaznacza też, że zmiana sposobu myślenia obejmuje też inne dziedziny. – Musisz też nauczyć się, co jeść i co pić; w trakcie samego startu, ale i na co dzień. To ważne, by cię nie „odciął” na trasie.

Badia na razie ma za sobą kilka krótszych triathlonowych sprawdzianów. Generalnie w tej dyscyplinie bowiem dystanse bywają różne. Ten olimpijski to 1,5 km pływania, 40 km jazdy rowerem i 10 km biegu. International Triathlon Union propo-

nuje dużo większe wyzwania: 4 km w wodzie, 130 km na siodełku i 30 km na nogach. – Ale moim celem jest Ironman! – wypala nasz rozmówca.

To najbardziej klasyczne i prestiżowe z triathlonowych wyzwań (3,8 km pływania, 180 km na rowerze, 42 km biegu). Tradycyjnie odbywa się ono w październiku w mieście Kona na wyspie Big Island, ale kwalifikację do tych mistrzostw świata (bo taką rangę mają hawajskie zawody) można zdobywać również w Europie, m.in. podczas Ironman Lanzarote na Wyspach Kanaryjskich czy Ironman France w Nicei. – Przede mną jeszcze wiele kroków, ale wiem, że kiedyś zmierzę się z tym wyzwaniem! – zapewnia Badia.

Wierzmy mu, bo przecież wyczyn równy statusowi „człowieka z żelaza” już na koncie ma: to on w 2019 poprowadził Piast do mistrzostwa Polski!

DARIUSZ LEŚNIKOWSKI

SAMOTNE  
**Dziewczyny**  
Z CAŁEJ POLSKI

SMS WRAZ Z IMIENIEM ŚLIJ NA NUMER 72976



Marzena  
POMORSKIE



Pati  
MAZOWIECKIE



Inez  
ŁÓDZKIE



Dzika  
MAZOWIECKIE

+18



## Hiszpański gwiazdor

## Jagiellonii uwielbia mecze

## z warszawskim klubem

W taki sposób Jesus Imaz (34 l.) strzelił gola Legii w kwietniowym meczu na Łazienkowskiej. Obrońca Artur Jędrzejczyk (37 l.) nie zdołał mu przeszkodzić



# Krół

# Jesus znów skarci Legię?

**W**iele razy pokazywał, jak ważnym piłkarzem jest dla Jagiellonii. Teraz Jesus Imaz (34 l.) będzie miał okazję wykazać się w hicie 11. kolejki z Legią. Z tym rywalem zawsze jest skuteczny. Czy w niedzielę znów skarci warszawski zespół?

Gdy przed pięcioma laty trafił do Jagiellonii, to zapewne nie przypuszczał, że tak mocno zapisze się w jej historii. Hiszpan zapracował na status legendy klubu z Podlasia. To do niego należy strzelecki rekord w barwach białostockiego zespołu na poziomie ekstraklasy. W dorobku ma już 69 goli i ciągle śrubuje ten wynik.

Jednak na tym nie kończą się jego marzenia. Chciałby zapisać się w annałach polskiej ligi i wejść do elitarnego „Klubu 100”, skupiającego piłkarzy, którzy zdobyli 100 bramek. Chce być drugim cudzoziemcem po Flavio Paixao, któremu się udało to osiągnąć. Wprawdzie Hiszpan jest regularny, ale w tym sezonie będzie mu trudno to zrealizować. W tym momencie, z występami w Wiśle Kraków, jego bilans wynosi 83 trafienia.

Teraz przed gwiazdą Jagiellonii szlagier z Legią. Z tym przeciwnikiem jest wyjątkowo skuteczny. W ubiegłym sezonie trafiał zarówno w Bia-

łymstoku, jak i w Warszawie. To właśnie jego bramka w końcówce meczu na Łazienkowskiej była ważna w kontekście walki o tytuł. Hiszpan w 15 występach z Legią (trzy wygrane, sześć remisów, sześć porażek), strzelił siedem goli, tyle samo co z Koroną Kielce. Jednak w lidze najwięcej krzywdy zrobił Cracovii, z którą zdobył osiem bramek.

Czy teraz znów znajdzie sposób na bramkarza stołecznej drużyny? Gdy był w Wiśle to dwa razy pokonał Arkadiusza Malarza, a w barwach Jagiellonii ze stołecznych golkiperów na rozkładzie ma kolejno: Artura Boruca, Cezarego Misztę (dwa razy), Kacpra Tobiasza i Dominika Hładuna.

Wprawdzie w Jagiellonii ma mocną pozycję, ale nawet i jego trener Adrian Siemieniec odesłał na ławkę. Ostatnio zdarzyło się to m.in. w meczu z Lechią Gdańsk. Jaka była reakcja Hiszpana? Zareagował w najlepszy możliwy sposób: strzelił gola i poderwał kolegów do walki. Spotkanie z beniaminkiem nie układało się po myśli białostoczian. Obraz gry zmienił się właśnie po wejściu Jesusa Imaza, który zmobilizował drużynę na tyle, że ta wyszarpała wygraną. – To bardzo ważne, że udało nam się odpowiednio zareagować – tłumaczył lider Jagi, cytowany przez klubowe media. – Zmieniliśmy losy meczu. To ważne

zwycięstwo, które doda nam energii oraz spokoju przed kolejnymi wyzwaniami – deklarował.

Miał rację, bo mistrz po trzech wygranych z rzędu awansował na drugie miejsce w tabeli ekstraklasy. Przy okazji Hiszpan wyznał, że po nie-mrawym początku sezonu w wykonaniu zespołu był spokojny. Dlaczego? Bo takie sytuacje przerabiał w przeszłości. – Jestem w Jagiellonii już bardzo długo i przeżyłem tu wszystko – wyjął Jesus Imaz, cytowany przez klubowy portal. – Grałem o utrzymanie, wygrałem mistrzostwo. Wiem jak ludzie reagują, gdy Jaga nie wygrywa. Jednak taka presja wygrywania jest dla nas dobra. Jesteśmy gotowi na nadchodzące wyzwania – zapowiedział as klubu z Podlasia.

26 września Jesus Imaz obchodził urodziny. Skończył 34. lata. O swojej gwiazdzie niezapomniała Jagiellonia, która tak upamiętniła ten ważny dzień w jego życiu. „Najlepsze życzenia urodzinowe dla jednego w swoim rodzaju, prawdziwego goleadora prosto z Hiszpanii, niepowtarzalnego Króla” – napisał klubowy profil Jagiellonii.

MARCIN SZCZEPAŃSKI

## TAK GRALI:

Mecze: 47  
Wygrane Jagiellonii: 12  
Remisy: 16  
Zwycięstwa Legii: 19  
Bramki: 42-64 dla Legii  
Pierwszy mecz: Legia - Jagiellonia 1:0 (21.11.1987)  
Ostatni mecz: Legia - Jagiellonia 1:1 (7.04.2024)

## NIE PRZEGAP!

Jagiellonia - Legia  
11. kolejka, PKO BP  
Ekstraklasa  
niedziela,  
godz. 20.15,  
Canal+ Sport3

Hiszpan dobrze radzi sobie w spotkaniach ze stołecznym klubem. Zdołał w nich siedem bramek. Czy trafi także w hicie kolejki na Podlasie?



cie. Nietypowy wywiad w 30. rocznicę zdobycia pasa mistrza świata

# era była idealna



Dariusz Michalczewski (56 l.) na zawodowych ringach stoczył 50 walk, z czego wygrał aż 48

## Sakramenty

– Basia chciała ślub kościelny, więc musiałem zrobić bierzmowanie. Zbyt-  
nio praktykujący jednak nie jestem, czasem  
wpadnę na mszę, ale to rzadko. Staram się być  
dobrym człowiekiem, być uczynnym, nie za-  
zdrościć, nie być mściwym. Czyli tak jak mówi  
wiara katolicka. Co do kościoła, to trochę szkoda,  
że jestem tam tak rzadko, bo wtedy i dzieci  
brałyby ze mnie inny przykład w tej kwestii.  
Ale sakramenty przyjmują, bo mogą im  
się przydać. Wtedy nie będą musieli  
latać jak ja, kombinować, zała-  
twiać itd.

▶||  
Zobacz  
wideo na kanale  
KoloSEum  
na YouTube  
i sport.se.pl!

Kolekcja  
mistrzowskich  
pasów  
Michalczewskiego  
robi wrażenie



## Nerwy na zakrystii

– Basia przyjechała na ślub i zaraz odje-  
chała. Zapomniała wiązanki, pojawiły się  
nerwy. Ja wpadłem na zakrystię, żeby tam po-  
czekać, chciałem coś wypić, bo byłem moc-  
no zdenerwowany, ale niestety mieli tylko wino  
mszalne. A potem złapali mnie dziennika-  
rze. Ale ja zawsze wychodziłem z założeń-  
nia, że jestem dla nich, a oni dla mnie. A na  
sam ślub nie żałowałem kasy, było na  
bogato. Niby to był mój czwar-  
ty ślub, ale czułem się jak  
przed pierw-



## Bracia z krwi i kości

– Po mojej ucieczce Tomek przyjechał  
do mnie do Niemiec i był moją mocną pod-  
porą, głównie mentalną. Zawsze trzymał  
za mnie kciuki, zawsze mi pomagał. To,  
że byliśmy tam razem, sprawiało, że in-  
aczej mi się żyło, inaczej trenowało i in-  
aczej boksowało. Ma bardzo duży wkład  
w moje sukcesy, bez niego ich by nie  
było. Jesteśmy braćmi z krwi  
i kości.



## Boniek idolem

– Boniek od kiedy pamiętam był moim  
idolem, wzorowałem się na nim. Także po  
karierze, bo Zbyszek jako jeden z pierwszych  
po zakończeniu przygody ze sportem poszedł  
w biznes. I to z sukcesami. Często rozmawia-  
my przez telefon. Jest fanem boksu, zawsze  
chciał się ze mną siłować na rękę, ale nie  
miałem z nim żadnych szans. Kilka razy  
spotkaliśmy się też na boisku, jednak  
ja grałem w ataku, on też, więc  
żadnych spięć nie było.



REKLAMA



KOD  
rabatowy:  
VIVELO

Harmonia.

Samooakceptacja.

Zaburzenia odżywiania.

Poradnik.

Wejdź na **VIVELO.pl**

lub  22 590 55 00



**Artur Wichniarek o niespodziewanych przenosinach polskiego bramkarza do hiszpańskiego giganta**

Artur Wichniarek (47 l.) ceni polskiego bramkarza



Przez lata Szczęsny i Robert Lewandowski (36 l.) decydowali o losach reprezentacji Polski. Czy poprowadzą Barcelonę do sukcesów?

Przeczytaj całość na stronie sport.se.pl



Wojciech Szczęsny (34 l.) miał kończyć karierę, ale zmienił plany. Trudno się dziwić: Barcelonie się nie odmawia

# Barcelona to wyzwanie, którego szukał Szczęsny

**T**ransfer Wojciecha Szczęsnego (34 l.) do Barcelony rozpalil futbolową scenę. 84-krotny reprezentant dołączył do wicemistrza Hiszpanii. Pomogła mu w tym kontuzja podstawowego bramkarza, Marca-Andree ter Stegena. Był kadrowicz Artur Wichniarek (47 l.) tak ocenia przejście naszego wymienionego golkipera do klubu z Katalonii.

„Super Express”: – Jak skomentuje pan ostatnie tygodnie z życia Wojciecha Szczęsnego? **Artur Wichniarek:** – Każdy z nas był zaskoczony tym, że Wojtek zakończył karierę. Teraz tak samo jesteśmy zaskoczeni, że tak szybko ją wznowił. Powiedział, że brakiem szacunku byłoby nie rozważyć oferty Barcelony. W tym wszystkim zadziało się tyle rzeczy, z kontuzją Ter Stegena włącznie. Tak jak w losowaniu numerów lotka rządzi przypadek, to z ofertą z Barcelony dla Wojtka było podobnie. Jeśli ktoś jest tak dobry jak on w swoim fachu, to ma niejednokrotnie szczęście w życiu. – Czyli jego decyzja mogła być tylko jedna?

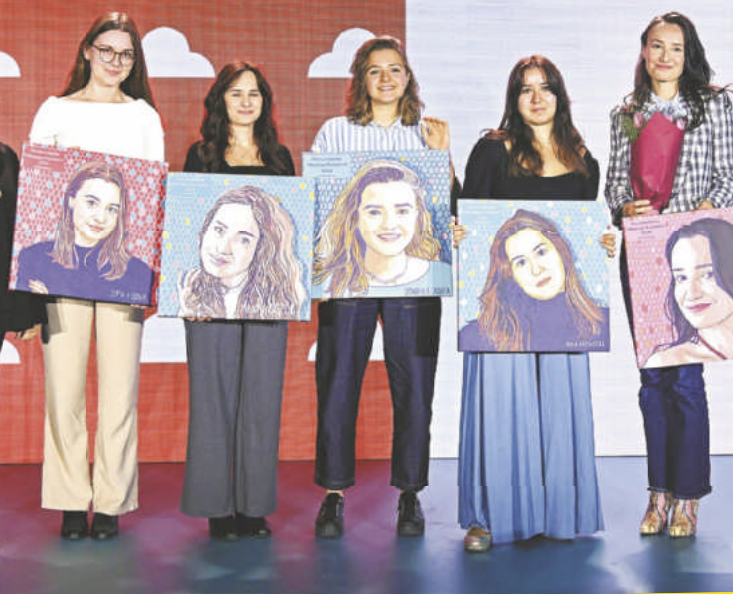
– Klub z takimi ambicjami na ten sezon, z nowym trenerem, to jest wyzwanie jakiego Wojtek szukał. Na pewno nie znalazłby go w Arabii Saudyjskiej, gdzie zarobiłby pieniądze, a ich ma dosyć. Projekt Barcelony z trenerem Hansi Flickiem, z Robertem Lewandowskim w zespole, w mieście w którym jego rodzina będzie czuła się wspaniale sprawiają, że w tym transferze wszystko się zgadza. Nie musiał więc długo się zastanawiać. Życie pisze nam różne scenariusze. To powiedzenie w przypadku Wojtka jest trafione w dziesiątkę. – **Czy Barcelona ze Szczęsnym w bramce ma większe szanse w Lidze Mistrzów, niż z Ter Stegenem?** – Patrząc na jej pierwszy mecz w tej edycji z Monaco, to można tak powiedzieć. Niemiec zagrał

słabo i jego błąd sprawił, że jeden z obrońców dostał czerwoną kartkę, co miało wpływ na wynik. W efekcie Barcelona przegrała 1:2. Cenię Ter Stegena za to jak dobrze gra nogami. W tym elemencie jest na wyższym poziomie. Ale patrząc na całokształt umiejętności, na charyzmę, na to co osiągnął, to wyżej cenię Szczęsnego. Myślę, że jak wejdzie do szatni „Barcy”, to będzie od razu wygranym tego zamieszania. Będzie facetem do którego każdy będzie miał zaufanie, z trenerem Flickiem na czele. – **Czy selekcjoner Michał Probierz powinien powoływać go do kadry?** – Według mnie najważniejszą kwestią jest rozmowa obu panów. Gdy Wojtek ogłaszał koniec kariery, to mówił, że chce poświęcić się rodzinie.

Gdy grasz w klubie, a nie grasz w kadrze, to masz pewien czas dla siebie i najbliższych. Być może Wojtek nie będzie widział siebie w reprezentacji, wiedząc, że mamy innych bramkarzy. A potencjał wśród nich jest ogromny. – **Mamy gotowego następcę w drużynie narodowej?** – Rywale nie osiągnęli jeszcze klasy Szczęsnego. Łukasz Skorupski gra pierwszy sezon w Lidze Mistrzów. Tymczasem Wojtek występował w klubach, których nazwy kojarzą w każdym zakątku świata. Doświadczenia, jakie obecnie zbiera Skorupski, nie kupisz za żadne pieniądze. Ale Łukasz pokazał, że można mu zaufać. Mamy bardzo dobrych bramkarzy, którzy mogą wejść w pewnym momencie na poziom Szczęsnego. **Rozmawiał JERZY CHWAŁEK**

**NOMINACJE DO WARSZAWIANKI MŁODEGO POKOLENIA**

- ANNA MAZIARSKA** – polsko-białoruska aktywistka feministyczna
- HANNA GÓDZŹ** – odkrywczyni, naukowczyni, artystka, studentka UW
- ZOFIA KIERNER** – przedsiębiorczyni społeczna, wykładowczyni na Harvardzie
- DOMINIKA LASOTA** – aktywistka klimatyczna, współzałożycielka inicjatywy „Wschód” i akcji „Cicho już Byłyśmy”
- KATARZYNA BUKOWSKA** – założycielka marki, promującej życie bez alkoholu



# SUPER

## Warszawa

# MAGAZYN

SOBOTA-NIEDZIELA 5-6 PAŹDZIERNIKA 2024

ELIZA MAKOWSKA, emakowska@grupapzpr.pl

**NOMINOWANE DO WARSZAWIANKI ROKU:**

- MAGDALENA BIEJAT** – wicemarszałkini Senatu, socjolożka, aktywistka
- MARTA CIENKOWSKA** – wiceministra w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, politolożka i menedżerka kultury
- WIEŚŁAWA DZIKLIŃSKA** – pedagożka i aktywistka
- SYLWIA GREGORCZYK-ABRAM** – adwokatka, obrończyni praw człowieka
- EWA KOWALSKA** – edukatorka i aktywistka
- JUSTYNA KOŚCIUKIEWICZ** – socjolożka, streetworkerka, badaczka bezdomności
- KAROLINA KUSZLEWICZ** – adwokatka, obrończyni przyrody, walcząca o uznanie praw zwierząt
- ANNA PIĘTA** – specjalistka ds. komunikacji
- aktywistka społeczna i klimatyczna**
- SYLWIA SPUREK** – prawniczka, radczyni prawna, legislatorka i feministka
- HALSZKA WITKOWSKA** – konsultantka kryzysowa i pomysłodawczyni serwisu dla osób w kryzysie samobójczym i ich bliskich

## WARSZAWIANKA ROKU



**Polityczki, prawniczki, społeczniczki. One walczą o tytuł Warszawianki Roku 2024. Głosowanie ruszyło!**



# Docenić SILNE KOBIETY ze stolicy

**W**icemarszałkini Senatu i była kandydatka na prezydenta Warszawy, aktualna wiceministra w resorcie kultury, prawniczki, społeczniczki i – po raz pierwszy – młode aktywistki. Można już głosować na Warszawiankę Roku i po raz pierwszy w historii stolicy – także na Warszawiankę Roku Młodego Pokolenia.

Organizowany przez władze Warszawy plebiscyt „Warszawianka Roku” wyróżnia kobiety, które swoją pracą zawodową lub społeczną przyczyniają się do szerzenia tolerancji, idei różnorodności i wartości europejskich lub po prostu aktywnie i skutecznie działają na rzecz społeczności lokalnej i globalnej. W ubiegłym roku tytuł Warszawianki

roku odebrała filozofka i publicystka Katarzyna Kasia, a rok wcześniej twórczyni „Niewidzialnej wystawy”, działaczka na rzecz osób niepełnosprawnych Małgorzata Szumowska.

W tym roku spośród setek zgłoszeń kapituła konkursowa wyłoniła znów 10 wyjątkowych kobiet, które teraz powalczą o tytuł Warszawianki Roku 2024 w głosowaniu. I po raz pierwszy nominowała pięć osób do nowego wyróżnienia, „Warszawianka Młodego Pokolenia”.

– Nominowane panie działają na rzecz ochrony klimatu, bronią praw człowieka, walczą o godność osób w kryzysie bezdomności i przelamują społeczne tabu – zwraca uwagę prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Wśród tej 10 nominantek jest marszałkini Senatu Magdalena Biejat, która w ostatnich wyborach samorządowych była rywa-

lem Trzaskowskiego i startowała z list lewicy. Ale poza działalnością polityczną walczy o prawa kobiet, osób z niepełnosprawnościami, pracowników i osób LGBT+. Jest autorką ustawy ratunkowej dekryminalizującej pomoc przy aborcji. Po raz drugi w gronie nominowanych jest też Sylwia Gregorczyk-Abam – adwokatka, obrończyni praw człowieka, współtwórczyni inicjatywy #WolneSądy i Komitetu Obrony Sprawiedliwości, monitorujących polityczne naciski na sędziów i zapewniających

im pomoc prawną. W ubiegłym roku o naprawę niewiele głosów przegrała z Katarzyną Kasią, która dziś zasiada w kapitule plebiscytu obok m.in. Matyldy Damięckiej, Dominiki Kulczyk czy radnej miasta Beaty Michalec. Głosowanie już ruszyło. Można głosować do 7 listopada na trzy sposoby: internetowo, papierowo i podczas miejskich wydarzeń. Szczegóły znajdują się na stronie: warszawiankaroku.um.warszawa.pl. Zwycięzcy nie poznamy 25 listopada. **IKR**

**W ubiegłych latach tytuł Warszawianki Roku otrzymały Katarzyna Kasia i Małgorzata Szumowska**

FOTO: RADEK PIETRUSZKA / PAP, LESZEK SZYMAŃSKI / PAP, SZYMON PULCYN / UM WARSZAWA, JIMAREK KUDELSKI

**>> Martyna S. sama otworzyła drzwi zabójcy >> „Ufała mu, znali się od zawsze” >> Kamil P. poderżnął gardło koleżance, bo nie miał pieniędzy na narkotyki**

## WEEKEND W STOLICY

### PRAGA-PÓŁNOC

#### Piknik o drzewach

Piknik dendrologiczny – to pomysł na świętowanie Dnia Drzewa w Pawilonie Edukacyjnym „Kamień” na Goleźdinowie (przy ul. Wybrzeże Puckie). W sobotę w godz. 10-16 odbędą się warsztaty, gra terenowa, spacer pod hasłem „Dziękuję Wiśle”, animacje oraz pokazy metod badanie drzew. O godz. 12 ogłoszone zostaną wyniki głosowania na Warszawskie Drzewo Roku. **IKR**

### MOKOTÓW

#### Mały Książę dla najmłodszych

W Doróżkarni w niedzielę zajęcia dla maluchów z teatralną grupą „Start” i pokaz spektaklu „Mały Książę”. Na tych warsztatach dzieci uczą się pięknie mówić, partnerować na scenie i wyrażać emocje. To fajny czas spędzony w gronie rówieśników, gdyż uczestnicy zajęć mierzą się z klasycznym tekstem niosącym uniwersalne przesłanie. Pokaz „Małego Księcia” – Doróżkarnia (ul. Sierakowska 28), godz. 12. **VNG**

### ŚRÓDMIEŚCIE

#### Biegacze na dwóch mostach

„Biegnij Warszawo” to kultowy warszawski bieg na 10 kilometrów. Wydarzenie znane jest ze swojej rozrywkowej formy oraz muzycznej i hucznej oprawy. W sobotę o godz. 12 biega-cze wystartują na Myśliwieckiej i pobiegną ulicami Rozbrat, Solec, Tamką przez Most Świętokrzyski do Wybrzeża Szczecińskiego i dalej Mostem Poniatowskiego przez Al. Jerozolimskie, Nowy Świat, Świętokrzyską do Tamki przez Rozbrat do mety na Łazienkowskiej. **IKR**

### ŚRÓDMIEŚCIE

#### Święto Chleba na Krakowskim

Warszawskie Święto Chleba na stałe wpisało się już w kalendarz jesiennych wydarzeń stolicy. W niedzielę to już 21. odsłona tego święta, popularyzującego tradycję ludową i polski folklor. Pyszne jedzenie, wyroby twórców ludowych oraz występy kapel ludowych. W roli głównej wystąpi oczywiście pieczywo od mistrzów piekarskich. Scena przy Narodowym Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi (Krakowskie Przedmieście 66), godz. 12-18. **IKR**

REKLAMA

**DACHY, ELEWACJE,  
DOMY, TARASY (żywica),  
IZOLACJE, INIEKCJE**  
REMONTY WYKOŃCZENIA  
kompleksowo z materiałem  
**514-319-997**

806396\_WA

# Zabił Martynę dla 1000



Martyna S. (21 l.) była sąsiadką zabójcy i jego młodszą koleżanką



Rodzina zamordowanej Martyny przyniosła do sądu jej zdjęcie



**W**strząsające morderstwo sprzed dekady. Kamil P. (33 l.) brutalnie zamordował swoją wieloletnią koleżankę Martynę S. (†21 l.) tylko dlatego, że nie miał pieniędzy na narkotyki. Ale za zrabowane z jej domu rzeczy dostał niewiele. Martyna straciła życie przez zaledwie sto złotych... Sąd nie miał litości dla zabójcy.

Dramat rozegrał się w bloku przy ul. Chłodnej na Woli. Kamil P. mieszkał w tej samej klatce schodowej, co Martyna. Młodzi ludzie znali się od wielu lat. Dziewczyna mieszkała na ostatnim piętrze razem ze swoją mamą – drzwi w drzwi ze swoim przyszłym oprawcą. Był czwartek, 6 lutego 2014 r. Rano do drzwi mieszkania Martyny ktoś zaczął pukać. Zobaczyła, że to jej sąsiad Kamil, więc bez waha-

**Kamil P. został skazany na 25 lat więzienia, wyjdzie na wolność za 15 lat**

**To było krwawe morderstwo z narkotykowego głodu**

**Do morderstwa doszło w kamienicy przy ul. Chłodnej**



**zł**

**- Zaszedłem ją od tyłu, wbiłem jej nóż w plecy, później w szyję. Martyna wpadła na podłogę, broniła się. W końcu przestała krzyczeć i się ruszać. Zostawiłem ją i poszedłem do pokoju, gdzie znalazłem kilka pierścionków oraz bransoletkę. Sprzedałem je w lombardzie niewiele ponad sto złotych, bo okazało się, że nie są złote. I kupiłem za to narkotyki - wyjaśniał swój motyw zbrodni Kamil P.**

nia otworzyła mu drzwi i wpuściła do środka. Czuła się bezpiecznie, choć Kamil był cały rozdygotany. Po chwili rozmowy poszła do łazienki i szykowała się do pracy. Nie wiedziała, że za jej plecami z nożem w rękę stoi morderca w narkotykowym szale.

Mama Martyny wróciła po pracy do domu. Drzwi wejściowe były otwarte. Gdy weszła do środka, spokojne lokum wyglądało, jak z najgorszego koszmaru. W mieszkaniu bałagan, jakby przeszło tornado i ciało córki leżące w łazience w kałuży krwi. Przerazliwy krzyk kobiety poderwał na nogi wszystkich sąsiadów.

Na miejsce przyjechali kryminalni i prokurator. Na ciele dziewczyny były rany po nożu na plecach i szyi. Kat zadał jej cios w plecy i poderżnął gardło. Policjanci zaczęli gorączkowo poszukiwania sprawy. Szybko wytypowali Kamila. Już następnego dnia został zatrzymany. Funkcjonariusze w śmietniku znaleźli zakrwawione ubranie, którego próbował się pozbyć. Potem po

przesłuchaniu świadków i podejrzanego udało się odtworzyć zdarzenia tego feralnego dnia. - W nocy z 5 na 6 lutego całą noc zażywałem mefedron. Rano cały się trząsałem, chciało mi się palić i ćpać, ale nie miałem pieniędzy. Matka nie chciała mi nic pożyczyć, a ja w głowie ciągle słyszałem głos, że mam zdobyć pieniądze na narkotyki. Dlatego wziąłem z kuchni nóż i poszedłem do sąsiadki na górę - zeznał.

Po zebraniu materiału dowodowego do sądu trafił akt oskarżenia. Na sali sądowej 22-letni morderca ze szczegółami opowiedział, jak odebrał życie koleżance. - Zaszedłem ją od tyłu, wbiłem jej nóż w plecy, a później w szyję. Martyna wpadła do wanny, broniła się. W końcu przestała krzyczeć i się ruszać - mówił podczas rozprawy. - Zostawiłem ją i poszedłem do pokoju, gdzie znalazłem kilka pierścionków oraz bransoletkę. Sprzedałem je w lombardzie za niewiele ponad sto złotych, bo okazało się, że nie są złote. I kupiłem za to narkotyki - wyjaśnił swój obrzydliwy motyw zbrodni.

Pomogły mu dwie koleżanki. - Andżelika i Karolina kazały mi o wszystkim zapomnieć i iść się naćpać. Pomogły mi wyrzucić zakrwawione ubrania, a później sprzedaliśmy jeden z pierścionków za 90 zł. Kupiliśmy za to działkę mefedronu - zeznał oskarżony. Z jego dalszej opowieści wynikało, że gdy zrozumiał, co zrobił, zaczął płakać. W tym momencie na sali sądowej rozległ się głośny szloch. Jednak to nie Kamil wylewał łzy. To matka Martyny nie wytrzymała, słuchając jego wyjaśnień. - Chciałem utopić się w Wiśle, ale w końcu do wody rzuciłem jedy-

nie nóż, którym zabiłem Martynę - dokończył.

Kamilowi groziła kara od 25 lat więzienia po dożywocie. Młody mężczyzna próbował okazać skruchę, przeproszał i prosił o wybaczenie. Chciał wmówić sądowi, że do zamordowania Martyny zmusiły go dziwne głosy, które słyszał po narkotykach. Jednak ani sąd, ani biegli nie dali się omamić. 7 września 2015 r. w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok - 25 lat za kratami i 50 tys. zł odszkodowania dla matki zamordowanej dziewczyny.

Rodzina i znajomi słuchali wyroku ze łzami w oczach. - Nie ulżyło nam, nic nie jest w stanie nas pocieszyć po tym, co się stało. Ale wyrok uważamy za zbyt łagodny. Za to co zrobił, Kamil P. powinien do końca życia siedzieć w więzieniu. To była taka cudowna dziewczyna - mówiła po rozprawie „Super Expressowi” Marlena, kuzynka zamordowanej dziewczyny. Obie strony odwołały się od wyroku uznając, że jest niesprawiedliwy. Prokuratura zawnio-

skowała do sądu apelacyjnego o najwyższą karę dla mordercy. Odwołał się także obrońca, który uważał, że jego klient powinien dostać 15, a nie 25 lat. Po 9 miesiącach zakończyła się sprawa odwoławcza w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Wyrokiem z dnia 6 maja 2016 r. sąd utrzymał w mocy zaskarżony wyrok pierwszej instancji. Kamil P. odsiadywa wyrok w trybie terapeutycznym. Wyjdzie na wolność za 15 lat.

MK

REKLAMA

GABRIELA JATKOWSKA, ARTUR POŚPIECH

**RZEZI**  
Z BRZESKIEJ NA PRADZE

**MIE**  
DO MAFII MOKOTOWSKIEJ

**SZEK**

KOD rabatowy: **VIVELO**

**Z niestawnej Brzeskiej na Pradze do mafii mokotowskiej. Spowiedź życia byłego gangstera.**

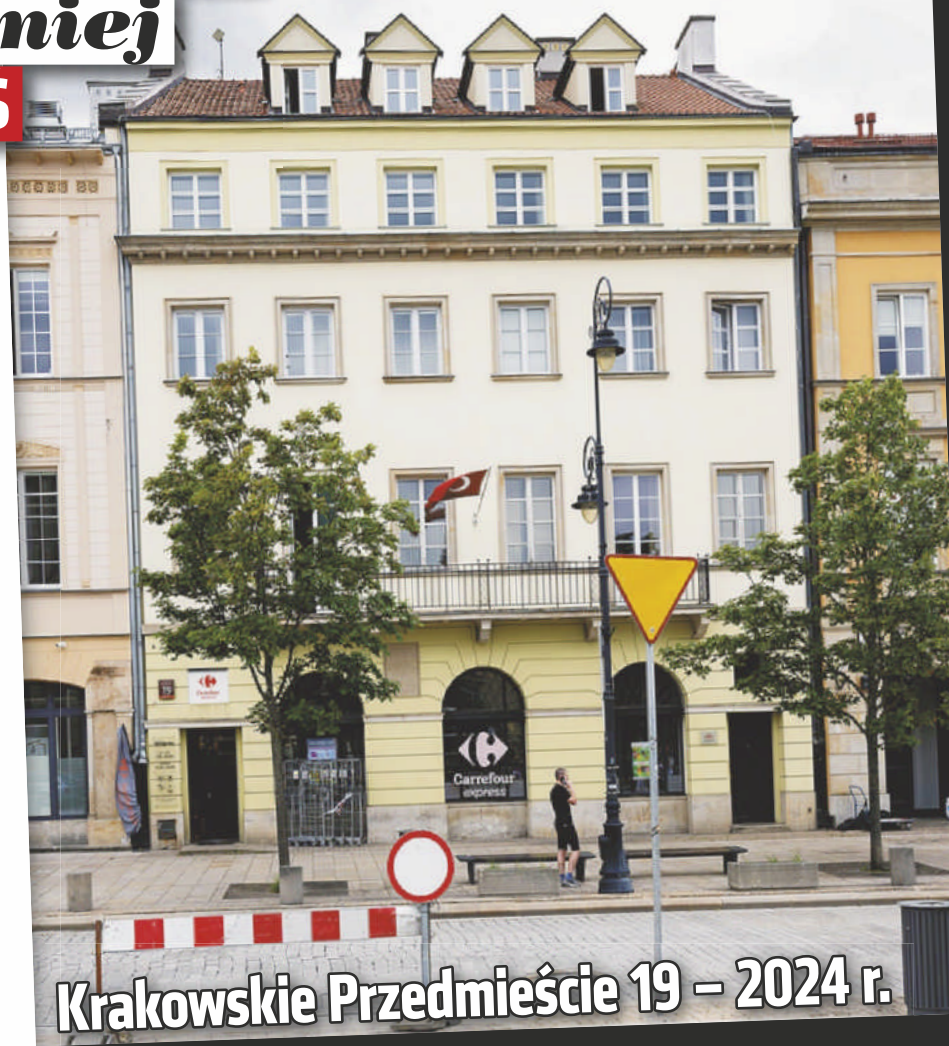
Wejdź na **vivelo.pl**  
lub  **22 590 55 00**

# WARSZAWA dawniej I DZIŚ

FOTO ARCHIWUM PAŃSTWOWE W WARSZAWIE / REFERA GABARYTÓW, BRUNNER



## Krakowskie Przedmieście 19 – 1937 r.



## Krakowskie Przedmieście 19 – 2024 r.

**P**rzy Krakowskim Przedmieściu 19, jakieś 50 metrów od Pałacu Prezydenckiego, stoi kamienica Wapińskiego – przed wojną jedna z najwspanialszych w okolicy, dziś mająca niewiele wspólnego z dawnym kunsztem i domem „Pod Matką Boską”.

Do lat 80-tych XX w. władze PRL umyślnie obniżały wartość znacze-

nia architektury XIX i XX-wiecznej, co usprawiedliwiało niszczenie „w obliczu prawa” tych wartościowych kamienic, które przetrwały wojnę. Takim przykładem jest kamienica złotnika Juliana Wapińskiego, według projektu Stefana Szyllera, zbudowana w 1906 r. Sześciopiętrowa kamienica „Pod Matką Boską” zachwycała kunsztem i połączeniem ogólnoeuropejskich, geometryzujących tendencji architektonicznych

z rodzimymi motywami nawiązującymi do renesansowych zdobień. Była przed II wojną światową symbolem innowacyjności. Jej piękno widać na archiwalnym zdjęciu z 1937 r., które znajduje się w zasobach archiwum wydziału planowania miasta. Fasadę zdobiły figury kamienne Złotnika i Matki Boskiej, które wykonał Feliks Giecewicz. Budynek wzniesiono na ogniotrwałej konstrukcji żelbetowej. Stropy na parterze

i pierwszym piętrze też posiadały stalowe zbrojenie. Na tyłach kamienicy znajdowała się siedmiokondygnacyjna oficyna. W kamienicy w części handlowej znajdował się sklep z konfekcją męską, a później warszawski oddział kosmetyków „Elisabeth Arden”.

W 1944 r. budynek został spalony i wymagał remontu, ale podczas odbudowy w latach 1947–1948 zniszczono dekoracje zewnętrzne i rzeź-

by, obniżono dom do trzech pięter, usunięto wystrój wnętrz. Budynek stracił cały swój charakter i klasę. Jedyne zachowane reliktem dawnego budynku jest boazeria na ścianach całego wnętrza kamienicy, która została niestety jednak zamalowana farbą olejną. Na parterze tej kamienicy obecnie znajduje się sieciowy sklep i jedno z biur Ambasady Turcji, na górze apartamenty na wynajem.

VNG

## KRAJ O WARSZAWIE

*Kuriozalny  
spór  
o żółte  
skrzynki*

Dwie żółte skrzynki, stojące na moście Poniatowskiego od trzech lat, pokazują jak w pigułce, że polskie przepisy są niefunkcjonalne, momentami wręcz kuriozalne i nie nadążają za zmieniającą się rzeczywistością. Uśmiechnęłam się ironicznie, gdy w tym tygodniu powrócił spór o fotoradary na moście Poniatowskiego. To spór o dwie wielkie żółte skrzynki, ustawione w niefortunnym miejscu, tuż przy zabytkowych, ozdobnych, kamiennych ławach mostu. Dwie z sześciu – bo cztery pozostałe już takich emocji nie budzą. Dyskusję o fotoradarach odgrzało stowarzyszenie Miasto Jest Nasze, które po serii śmiertelnych wypadków drogowych domaga się skutecznego ścigania i karania piratów za kierownicą, m.in. za pomocą fotoradarów właśnie. I przy-

pomniało, że dwa fotoradary do końca roku mają zniknąć z mostu Poniatowskiego. I o ile zgadzam się z tym, że na warszawskich drogach powinno być bezpieczniej, o tyle walkę o dwa koszarne żółte słupy na zabytkowym moście uważam za kuriozalną. Bo – po pierwsze – one nigdy nie powinny tam stać. Na zabytkowym moście powinny być umocowane dyskretne kamery odcinkowego pomiaru prędkości – ale nie są, bo urzędnikom Zarządu Dróg Miejskich nie udało się wybrać nikogo do montażu. W głowach drogowców zrodził się więc „błyskotliwy” pomysł, by odcinkowy pomiar zastąpić topornymi fotoradarami. I na to już chętny do montażu się znalazł. Po drugie – nikt nie powinien dać zgody na ich ustawienie. A dał. Były już wojewódzki

konserwator zabytków Jakub Lewicki za każdym razem, gdy przejeżdża mostem Poniatowskiego, powinien odczuwać gigantyczne wyrzuty sumienia, bo to on najpierw się zgodził na lokalizację żółtych szkaradków w neorenesansowej oprawie, a później – gdy już skrzynki ustawiono – nakazał usunięcie tych dwóch środkowych. Nie dopilnował? Nie dopatrzył? Nie przemyślał? Dał się przekonać a potem zmienił zdanie? Nie wiem i teraz to już chyba mało istotne. Grunt, że obecny konserwator Marcin Dawidowicz decyzję o konieczności demontażu podtrzymał. I zaklinam – niech broń Boże nie ulega jękom aktywistów i presji miejskich urzędników i zdania nie zmienia! Bo już słyszę argument z miasta, żeby może przesunąć termin – 31 grudnia 2024 r. – aż znajdzie się odpowiednia locali-

zacja do przeniesienia tych dwóch fotoradarów, bo przecież „lepiej, żeby od razu pracowały”. A dlaczego tej nowej lokalizacji jeszcze nie znaleziono? Co robił ZDM od momentu wydania negatywnej decyzji? Skupił się na sporze. Czekal, że może się uda. Czekal na wybory i zmianę konserwatora, liczył, że i decyzja się wtedy zmieni, a tu „zonk”. Dwa żółte fotoradary mają zniknąć z mostu Poniatowskiego do końca roku. I nie przesadzajmy, że zasadniczo przynęta na pogorszenie bezpieczeństwa na tym odcinku. Cztery „strażnicy” nadal pozostają. Nadal będą strzelać zdjęcia fanom prędkości. Nie sądzę, żeby kierowcy – przyzwyczajeni do sześciu słupów – mieli ochotę przyspieszać na samym moście. A jeśli się pomyli, to odświeczam w przyszłym roku.

IZABELA KRAJ, [ikraj@grupazpr.pl](mailto:ikraj@grupazpr.pl)

Wszelkie prawa, w tym Autora i Wydawcy, zastrzeżone. Jakiegokolwiek dalsze rozpowszechnianie artykułów zabronione.



# Bicie serca

pozycj to obok siebie!



♥ PUSZYSTA, W ŚREDNIM WIEKU POZNA PANA BEZ NALOGOW O DOBRYM SERCU DLA KTOREGO WYGLAD NIE JEST WAŻNY. WŁKOPOLSKA. nr oferty 126893

♥ WOLNY BEZ NALOGOW, 70 L. Z KUJ-POM. MIESZKAM SAM. POZNAM PANIA DO 70 L. BEZ MIESZKANIA Z PRZYCZYNY LOSOWYCH. ALKOCHOL PAPIEROSY NIE. PODAJ TEL. nr oferty 126646

♥ DYSKRETNY 47 LAT. SPOTKAM SIE Z PANIA MOBILNA Z OKOLIC RZESZOWA. nr oferty 126895

♥ SAMOTNY 60 LAT Z OK. W-WY POZNA UCZCIWA PANIA W WIEKU 50 L. nr oferty 126896

♥ PAN Z LODZI 67 L POZNA PANIA W CELU SPOTKAN, KTORA JESZCZE CHCE A NIE MA Z KIM. nr oferty 126851

♥ SAMOTNY PO 60-TCE ZE STAROGARDU GD POZNA PANIA DO 65 L. nr oferty 5265

♥ USTABILIZOWANA WIDOWA 67 LAT, TYLKO CIEBIE MI BRAK. 60-70 LAT DO PRZYJAZNI EW. ZWIĄZKU BY KORZYSTAC RAZEM Z ŻYCIA. MAZOWSZE. nr oferty 126841

♥ ZADBANA 77/163/70 POZNA OPIEKUNCZEGO PANA OD 74 LAT Z AUTEM ZAMIESZKAJ U MNIE: BEZ SEKSU, BYDGOSZCZ OKOLICE. nr oferty 126799

♥ PANI 72 LATA, WIDOWA. Z WARSZAWY POZNA UCZCIWEGO PANA W ZBLIZONYM WIEKU Z BLISKICH OKOLIC BEZ NALOGOW. TEL ULATWI KONTAKT. nr oferty 124440

♥ SAMOTNY 50 L Z PODKARPACIA POZNA MIŁA SAMOTNA PANIA. nr oferty 125915

♥ PAN 57 L SZUKA PANA 55-85 W CELU STAŁEJ PRZYJAZNI. nr oferty 126881

♥ POZNAM SAMOTNA PANIA 65 PLUS KTORA ZAMIESZKA U MNIE. JA SAMOTNY 75 L. nr oferty 119503

♥ SYMPATYCZNA BLONDYNKA, WOLNA, PRACUJĄCA LAT 60 POZNA PANA. nr oferty 126656

♥ WITAM TU PIOTR 50.167 ZE SZCZECINA SZUKAM KOBIETY Z DOBRYM SERDUSZKIEM NA STALE ZE SZCZECINA I BLISKICH OKOLIC SMS. nr oferty 124340

♥ STRZELEC 63 L PRACUJĄCY. SAMOTNY, BEZ ZOBOWIĄZAN Z WARSZAWY. POZNAM PANIA SAMOTNA I MYSLACA. nr oferty 53793

♥ PANI 59 L Z OKOLIC KRAKOWA POZNA PANA WOLNEGO W ZBLIZONYM WIEKU DO ZWIĄZKU. PODAJ NIE TELEFONU ULATWI KONTAKT. nr oferty 109771

♥ POZNAM PRZYJACIOLKE: MAŁO-POLSKA. nr oferty 123731

♥ M PO 50 POZNA PANIA W PODOBNYM WIEKU DO STAŁEJ RELACJI OKOLICE KŁOBUCKA KRZEPIC. nr oferty 126661

♥ ANNA. Z WR. JESLI CHCESZ URATOWAC ŚWIAT TO KONTAKTUJ SIE. HENIEK. nr oferty 126889

♥ JESTEM WIDOWA Z WOJEWODZTWA ŚLĄSKIEGO. POZNAM PANA W ODPOWIEDNIM WIEKU. JA 66 LAT. nr oferty 126732

♥ JA WOLNY 57 LAT CZEKAM NA CIEBIE. PRZYSTOJNY, CHCE SIE SPOTKAĆ. FOTKA MIŁE WIDZIANA. ODPISZ. nr oferty 126887

♥ MOŻE TUTAJ CIĘ ZNAIDĘ WOLNA KOBIETO W WIEKU 34-46 LAT. nr oferty 126305

♥ JA 75 L. POZNAM PANIA, KTORA ZAMIESZKA U MNIE. nr oferty 119503

♥ MEN 62 LATA Z ŁODZI ZAJMIJE SIE KAŻDĄ PANIĄ, WIEK BEZ ZNACZENIA, CHETNE PISAC SMS ODDZWONIE. nr oferty 123282

♥ POZNAM PANA WOLNEGO BEZ NALOGOW Z WARSZAWY LUB OKOLICY. PANI 65 LAT Z WARSZAWY. nr oferty 126563

♥ MIŁA PANI 59 L Z OKOLIC KRAKOWA POZNA PANA DO FAJNYCH SPOTKAN, A Z CZASEM COS WIECEJ, PODANIE TELEFONU ULATWI KONTAKT. nr oferty 109771

♥ POZNAM UCZCIWEGO, STARSZEGO PANA W WIEKU 77 L. (PLUS) NA DALSZE WSPÓLNE ŻYCIE WE DWOJE Z WOJ. POMORSKIEGO LUB Z ZACH. POMORSKIEGO. nr oferty 126731

♥ JA 52 LATA, POZNAM MIŁA PANIA DO MIŁYH SPOTKAN WE DWOJE KRAKOW OKOLICE. DYSKREKCA. nr oferty 118868

♥ GODNA UWAGI, ATRAKCYJNA EMERYTKA POZNA PRZYZWOITEGO PANA 70+.

♥ SAMOTNA, WOLNA 73-LATKA Z WARMII POZNA UCZCIWEGO PANA, KTORY MA DOŚĆ SAMOTNOŚCI. nr oferty 126842

♥ WITAM TU PIOTR 50/167 ZE SZCZECINA, SZUKAM KOBIETY Z DOBRYM SERDUSZKIEM NA STALE, ZE SZCZECINA I BLISKICH OKOLIC SMS. nr oferty 124340

♥ PANIA W WIEKU 40-60 LAT Z ZADBANYMI STOPAMI POZNA 54-LATEK. nr oferty 126573

Wyślij do nas swój anons przesyłając sms na 75550 ( 6,15 zł z VAT) o treści: **AMORE.treść Twojego ogłoszenia**

**Np-AMORE.SAMOTNY 45LAT Z W-WY pozna uczciwa panią w wieku 40-50l.**

Ważne nie musisz podawać swojego adresu ani numeru telefonu, bo my przekazamy Twoje ogłoszenie zainteresowanym osobom i zwrótnie dostaniesz sms od osoby, która będzie chciała z Ciebie poznać.

1. Jeśli chcesz nawiązać znajomość z osobą wyższej sms o treści:

**KONTAKT.nr oferty\_tvoja wiadomość pod numer: 7243 (koszt 2,46 zł)**

Pamiętaj, że twoja wiadomość powinna mieć do 160 znaków.

Np. **KONTAKT.1234.POZNAJMY SIE BLUZEJ, MAREK Z LODZI.**

2. Każdą kolejną wiadomość wysyłaj pod numer: **7243 (koszt 2,46 zł)**

**KONTAKT.nr oferty\_tvoja treść**

Regulamin usługi dostępny jest w redakcji, która zastrzega sobie prawo do barku publikacji ogłoszenia, którego treść będzie nosiła przesłanki ogłoszenia towarzyskiego.

# SUPER KRZYŻÓWKI z NAGRODAMI!



Sprawdź się również na [krzyzowki.se.pl](http://krzyzowki.se.pl)

PLAZOWY FOTEL	WILK LUB CIESLIK	HUK, LOSKOT	BEALFORTA NA 12 STOPNI	CZERWONA ZA BRUTALNY FAUL
NEICZARNY				
GALARE-TOWARY W SORKU		PAN DOMU		KRAJ LUB RZEKA W AFRYCE
IMPERTINENT	1		2	
NOSI MEDALIK Z LUREM			HISTORIA POKROJU	
			NA ŁODYDZE ROŻY	BRZNIENIE DZWIĘKU
HARMONIA		INDYJSKA JADOWNY WĄZ		KULESZA AKTORKA
SZKLANA PRZEBÓJ LOMBARDU		CZERWY LUB KLANKA		UKRÓP
	4			3
CHRONIONY TEREN		GŁOWNA CZESKO PUCHARU		

Wygraj

5000 zł

W ZŁOTEJ KRZYŻÓWCE

Litery z pol ponumerowanych od 1 do 5 utworzą hasło. Sprawdź rozwiązanie na str. 15

1	2	3	4	5
---	---	---	---	---

SUPER express









W tym miejscu odetnij i złóż książeczkę

GAZETA KRZYŻÓWKOWA ■ SUPER KRZYŻÓWKI

12



Sprawdź, czy ta krzyżówka jest wygodniejsza

PÓŁCIEŻA- ROWIKA	PLON ZEBRANY Z POLA	NAPOJ Z KOFEINĄ	PRZEPYCH	BOKO- BRODY	ODGŁOS SPOD OPON
CZYNNOŚĆ KOGUTA	FASON, MODEL UBRANIA	NASZ RODAK ANONS Z POCZTY	GEOMETRIA PLASZ- CZYNNY	WIĘKSI OD TABLETU	MARKA CIEŻA- ROWKI
ZACZYŃ NA CHLEB			OGÓŁ BISKUPIÓW	2	
ZABIERANY NA WYCIECZKĘ				8	WSRÓD CYFR
TRZEBA GO PRO- WADZIC	KOLEŻKA RZEZ- MIESZKA	WYPRÓCH- NIAŁE WNIETRZE PNIA	PEWNA IŁOŚĆ		
OGON LISA	ŁUDZĄCE WYRAŻENIE		AUTORKA ZDJĘĆ DO FILMU		OPIEKUJE SIĘ KUR- CZĘTAMI
ROŚNIE NA MOKRAD- ŁACH		TWÓRCZA	DYSCYPLINA Z CIOSAMI	WIELKA- NOCNE CHIASTO	
	WĄSKIE PASMO DYMU		NA ŚMIECI		REZY- DENCJA KRÓLÓW FRANCJI
		5	BYWA KONIECZNA		
AFRYKAN- SKI KRAJ NAD ATLAN- TYKIEM	DOLNY ... Z WROCŁAWIEM			9	KOSZULKA NIEWO- LEGA
			CZARNA OWICA		

Sprawdź rozwiązanie na str. 15

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

W tym miejscu odetnij i złóż książeczkę



# TORUŃ



CZEŚĆ PĘCA DOMENA BEDDESZA	LYSINA W LEŚIE	GATUNEK KAWY ARABSKIEJ	ZAWIARTY NA RŚNIE	KANIEŁKA WODNIKA
WYKOPANY DÓŁ	SKŁON NOŚĆ DO NAMYSŁU	WILANIE NAFOMEJ PODOFCER NA STATKU	OTACZA WIEŚCIE NA DZPAŁE	CZEŚĆ HADESU
WĄSKA GRZĄDKA KWIATOWA	NATURY LUB OUCZYZNY			
GÓRA NAP- NIEGO SNEGU	DANIE TYPU FAST FOOD	MIKROŁAL SŁYNNY ASTRONOM Z TORUNIA	GRZYZĄCY Z PAPIE- ROSA	NP. CHACZCY
NA MESKIEJ TIWARZY STEEK BUR- SZMILCHA	..FIJAL AKTORKA TRISEN WARKA	OSTROŻNI POLNY	GRZEWI Z RODZINY WRZOSCO- WATYCH	DECYDULIE O GŁECHACH DZIEDZIC- NYCH
GOZIE ... GDZIE KRYM	PUDER DO RELEG- NACJI SKÓRY	WYPACZY- KOWIANA STRONNISA DROBINA FARTU	DIETE- TYCZNY PRODUKT	KOBETA DELO- NICZKA
PRODUKT Z BROWARU	NARZĘDZIE STOLARSKIE WALUTA PERU	DO ZAKWANIA NACZYŃ		
SKĄPI DAWISKI OPALACZ		GRANICZY Z WIE- NAMIEM		
ŻELONA ... FLUM	PLAN ZAJĘĆ			
	MOT Z JAJ			
	ANODA LUB KATODA AUTOR POMIESCI			
	WYDZIAŁ UNIVER- SYTETU			
	ELIMINACJA			
	JON NAŁA- DOWANY LJEMNE			
	NP. WALINA			
	...DLA ATLETY*			
	BACH LUB GOETHE			
	DALE MIŁKO			
	GLON			
	... BOVARY*			

Sprawdź rozwiązanie na str. 15

POMOCNIK: ARIA – BISTA – COMBER – MOKKA – TARTAR



# PANORAMA Z QUIZEM

Poprawne odpowiedzi na pytania quizu wpisz w odpowiednie miejsca w diagramie.

1. Ten europejski kraj nazywany jest „krajną zamków”. Znajduje się tam ich ponad 600, a do najbardziej znanych należą zamek Caernarfon czy Conwy. Flaga tego kraju przedstawia czerwonego smoka na białym i zielonym tle. Jest to jedna z najstarszych flag na świecie.
2. Ten znany Stanisław urodził się 17 lipca 1937 roku w Małkini Górnej. Jest uznawany za mistrza drobnych, zwłaszcza humorystycznych form literackich często krytycznych wobec systemu politycznego. W drugiej połowie lat 90. pisał felietony do tygodnika „Wprost”, dziennika „Rzeczpospolita”, obecnie stały felietonista „Polityki”. Ten znany publicysta to Stanisław ...

WALLA MALTA DANIA

LEM KOT TYM



foto: SHUTTERSTOCK

Ten słynny filozof grecki żył w V wieku p.n.e. Mieszkał w Atenach. Nie pozostawił po sobie żadnych pism. Oskarżony m.in. o pucie młodzieży, został skazany na śmierć i wypit podaną mu truciznę. Jego najstarszym uczniem był Platon. Ten filozof nazywał się ...

**SOKRATES  
SOKRALES  
HERAKLIT**

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą hasło.

1 2 3 4 5 6 7

**POMOCNIKI:** CEBER – MIG – PLAFON

Sprawdź rozwiązanie na str. 15

# 4x4 SUDOKU

W każdym sudoku diagram należy uzupełnić w ten sposób, aby w każdym rzędzie poziomym, w każdej kolumnie pionowej i w każdym małym 9-polowym kwadracie znalazło się dziewięć różnych cyfr od 1 do 9. W rozwiązaniu każdego sudoku wystarczy podać 9 kolejnych cyfr z pierwszego, górnego rzędu diagramu.

**Sudoku 1**  
łatwe

**Sudoku 2**  
średnie

2	9	3	4	7	1
5	1	6	6	4	
	7	8			
		8	3		9
		2		4	
8					
1	5		9	8	6
			1		7
5		9	2		5
4	3	6			1

	8	5		9	
		3	5		8
	7			1	2
5	4		3	8	9
	6		1		
		3			5
			6	4	
		9		3	5
			2	7	8
				7	8
					3

**Sudoku 3**  
średnie plus

**Sudoku 4**  
trudne

9		2	4	5	
	1	3	9		
5	4				3
		1	3		8
		4	7	8	
	2	9	5		3
		9		3	7
4		8			3
9	5			7	2
		4		1	

			8	4	7				9
9		4		1				2	6
			2		4				
		9	1					8	
5				8	3				
	4							7	3
		8		6					1
1		3			2				8

Sprawdź rozwiązania na str. 15







Zakupiono w NEXTO: 4060577